



Dukla.PL

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



*Do
sięgo
Roku!*



Rada Miejska w Dukli VI.

Burmistrz i radni zaprzysiężeni

1 grudnia 2010 r. w Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli odbyła się pierwsza sesja nowo wybranej Rady Miejskiej w Dukli. Obrady otworzył zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej w Dukli poprzedniej kadencji Artur Paczkowski. Po otwarciu sesji i stwierdzeniu prawomocności obrad przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej p. Teresa Kamińska wręczyła nowym radnym zaświadczenia, po czym odbyło się uroczyste ślubowanie. Po ślubowaniu odbył się wybór przewodniczącego Rady i jego zastępców w głosowaniu tajnym.

Przewodniczącym Rady Miejskiej w Dukli został **Andrzej Dziedzic**, jego zastępcami: **Jan Dembiczak** z Dukli i **Agnieszka Dembiczak** z Wietrzna. Nowo wybrany przewodniczący Rady poprowadził dalej obrady. Na pierwszej sesji Rady VI kadencji podjęto uchwały dotyczące składów osobowych komisji Rady Miejskiej w Dukli. Dokonano wyboru składów poszczególnych komisji i wybrano ich przewodniczących i zastępców.

Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Dziedzic zamknął pierwszą sesję i otworzył drugą. Na drugiej sesji Rady przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej p. Teresa Kamińska wręczyła zaświadczenie o wyborze

na Burmistrza Gminy Dukla **Markowi Górakowi**, po czym burmistrz złożył ślubowanie. Burmistrz wręczył nowo wybranemu przewodniczącemu Zarządu Osiedla w Dukli Zenonowi Leńczykowi i nowo wybranym gospodarzom sołectw zaświadczenie o ich wyborze na VI kadencję. Po czym sesja została zamknięta.



Andrzej Dziedzic



Jan Dembiczak



Agnieszka Dembiczak

Oprawę wokalną uroczystym sesjom zrobiły uczennice Społecznej Szkoły Muzycznej w Krośnie: Aleksandra Kurcoń i Joanna Buryło.

kbr

Złota myśl:

„Przyjaźń jest największym darem, jaki mądrość może ofiarować, aby uczynić całe życie szczęśliwym.”

(Epikur)

Okladka: Fot. Krystyna Boczar-Różewicz: Kartka świąteczna wykonana przez Joannę Nycz z ŚDS w Izdebkach - 3. miejsce

W styczniowym numerze:

Burmistrz i radni zaprzysiężeni	2
Styczeń sprzed wielu lat	3
My z Podkarpacia	4
Mieć swój dom, choćby na końcu świata	4
Warsztaty dla organizacji pozarządowych	5
SKŁADY KOMISJI RADY MIEJSKIEJ w DUKLI	6
Osiedle Dukla ma nowy zarząd	6
Internetowy Manager Punktów Adresowych	7
Pieczęcie rustykalne	8
Patroni dukielskich ulic	8
Ożywić istniejące obiekty	9
Nowy sołtys, nowa Rada Sołecka w Wietrznie	9
Nagroda główna dla zespołu „Gabi”	11
Konkurs na najładniejszą kartkę rozstrzygnięty	11
Moje Boże Narodzenie	11
„Na dworze pięknej księżnej”	12
Najpiękniejsze stroiki i szopki	12
Andrzejkowe tańce	13
„Gabi” na podium	13
Śladami Maryi,	13
Z życia sanktuarium	14
Święty Jan ma dla nas jeszcze nie jedną niespodziankę	14
Powierzam wszystkie rodziny wstawiennictwu świętego Jana z Dukli	15
Złoty laur dla Olgi Lalić-Krowickiej	16
Czytelnicy piszą	17
„Pastorałko nieś się biała...”	17
Praca na Słowacji	17
Liceum z Dukli w pierwszej dziesiątce	18
„Z Kijem do Niedźwiedzia”	18
SOWY - prawda i mity	20
OGŁOSZENIA PRZETARGI UCHWAŁY	22
Wydarzyło się w naszej gminie	22
PTAKI ZIMA,	23
Nowa rubryka naszego miesięcznika	24
Miód jest bezcenny	25
W krainie rondla i patelni	25
Siedzi zając pod miedzą	26

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Miesięcznik (www.dukla.pl/dps)

Wydawca: Ośrodek Kultury w Dukli (woj. podkarpackie), ISSN 2080-0835

Adres redakcji: 38-450 Dukla, Trakt Węgierski 11
tel. (+48*13) 43 29 133, fax 433-10-11, e-mail: dps@dukla.pl

Redaguje zespół: Krystyna Boczar-Różewicz - red. naczelna, Wiesław Jakimczuk, Mirosław Matyka, Barbara Pudło, Halina Cycak, Maria Walczak, Zenon Dudzik, Fryderyk Krówka, skład i łamanie - Wiktor Szyndak.

Numer zamknięto dnia 28 grudnia 2010 r.

Nakład 500 egz. Udostępniono do sprzedaży 3.1 2011 r.

Druk: Drukarnia „HEDOM”, ul. Kletówki 54a, Krosno,
tel./fax 13 432 02 02, www.hedom.pl

Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do skracania artykułów i adustacji tekstów. Dostarczone materiały można odebrać w siedzibie redakcji.

Widziane z Cergowej

Styczeń sprzed wielu lat

Doskonale pamiętam te wszystkie nerwowe pierwsze dni stycznia czterdziestego piątego. Front był tuż, tuż i nie wiadomo było tylko, jak on przejdzie przez nasze ziemie. Przeszedł. Będąc młodym chłopcem pracowałem jako goniec na Ostbahnie w Krakowie, czyli na kolei, w Niemieckiej Kolei Wschodu, jak nazywała się kolej w Generalnym Gubernatorstwie. Jeździły przez Krakau Hauptbahnhof pociągi lazaretowe ze wschodu i tak mniej więcej zapowiadały je tak zwane ansagerki, czyli panie informujące na dworcach o ruchach pociągów: Der Urlauberzug aus Lemberg nach Berlin, ueber Krakau, Kattowitz, Breslau itd... wjeżdża na taki a taki peron. Oczywiście wiadomo było, że to żaden pociąg z urlopowiczami z frontu wschodniego, ale po prostu pociąg z rannymi żołnierzami, którzy zdołali jeszcze uciec przed nadejściem samego frontu. Znosiłem wówczas tak zwane depesze do najdalej na zachód wysuniętego posterunku kolejowego stacji Kraków i nigdy nie lubiłem tego odcinka, bo w całkowitym zaciemnieniu bezkresu kolejowych torów mogłem się albo pogubić w ich galimatiasie, albo najzwyczajniej wpaść pod pociąg jadący w kierunku Katowic. Pod taki właśnie Urlauberzug, pod Personenzug, albo jakiś inny jadący od Katowic w stronę Krakowa i dalej na front.

A on podszedł pod Kraków tak szybko, że aniśmy się spostrzegli, jak sowioci byli już na krakowskim Rynku. Pierwszych sowieckich żołnierzy spotkałem na krakowskim dworcu, kończyłem nocny dyżur, wiedziałem że Niemców już nie ma, ostatni kolejarze, zawiadowca i jacyś niższego szczebla dali nogę poprzedniego dnia. I rankiem, to było osiemnastego stycznia, przez miasto poszedłem do domu. Pierwszego zabitego Niemca zobaczyłem na Plantach u zbiegu ulic Sławkowskiej i Pijarskiej.

A potem już wszystko potoczyło się normalnym trybem. Normalnym, czyli nienormalnym. Na Rynek, tu gdzie dziś „Piwnica pod Baranami” wprowadziła się sowiecka komendantura wojenna, na plac Inwalidów wprowadziła się bezpieka pod kuratelą nkwd; pierwsze polskie władze miejskie zajęły stary magistrat na placu Wszystkich Świętych. Wcześniej urzędował tam der Stadthauptmann der Stadt Krakau.

Piszę o tym wszystkim z Krakowa, bo państwo i tak wiecie, że moja Cergowa, to kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Lesie Wolskim, piszę z najwyższego punktu w mieście, bodajże 380 metrów n.p.m. I stąd widzę całą Polskę. W tym oczywiście i Duklę, i Jasiołkę i Łęki Dukielskie i nawet Trakt Węgierski z urzędem gminy widzę. Jedynie burmistrz mi się gdzieś zapodział, ale jak przyjdzie trzecia, to on zapewne wróci z objazdu i zamknie biurko.

Ale skąd ten, trochę ni w pięć ni w dziewięć, urywek z tak bardzo odległych lat? Bo tamten styczeń często wraca mi

ciąg dalszy na str. 5

My z Podkarpacia

W tej rubryce prezentujemy krótko sylwetki, zwierzenia, wynurzenia, opowieści, wspomnienia naszych Czytelników. Zapraszamy do ochotniczego zgłaszania się, winni to być ludzie z Podkarpacia, z tą ziemią związani urodzeniem, działalnością, zawodem bądź pasją. Otwieramy nasze łamy dla ciekawych życiorysów. Wystarczy zadzwonić i umówić się.



Mieć swój dom, choćby na końcu świata

Z Basią Marchewką rozmawia Krystyna Boczar-Różewicz

Barbara Marchewka urodziła się w Budzowie, jako dziecko mieszkała w Powiślu Dąbrowskim koło Zalipia, gdy miała 12 lat rodzice przeprowadzili się do Krakowa. Swoje życie związała jednak z Podkarpaciem i z dukielszczyzną, tu kupiła dom, pracuje i tworzy.

Redaktor: Jak to się stało, że zamieszkałaś w Pałacówce?

Basia Marchewka: Los tak chciał. Kiedy po 3 próbach zdawania na medycynę wreszcie się dostałam, nawet do głowy mi nie przyszło, że zrezygnuję z tych studiów. Tak jednak się stało po 3 roku, dopiero w połowie studiów zrozumiałam, że to nie dla mnie. Zaczęłam pracować w firmie polonijnej, na maszynach dziewiarskich robiłam swetry. A kiedy urodziłam córkę Urszulę, miałam jedno marzenie: mieć swój dom, choćby na końcu świata. To marzenie szybko się ziściło, bo razem z mężem Zbyszkciem i sześciomiesięczną Ulą zamieszkaliśmy już wkrótce na Pałacówce. Dom kupił mąż. I tak mieszkam tu już ponad 20 lat.

Redaktor: Malujesz od zawsze, czy przypadkowo odkryłaś swoje artystyczne predyspozycje?

Basia M.: Zdolności manualne odziedziczyłam po rodzicach. Mama zawsze miała zacięcie do prac rękodzielniczych, zresztą jak już mówiłam pochodziła z okolic Zalipia. Swoje predyspozycje do malowania i prac rękodzielniczych odkryłam dopiero na Podkarpaciu. Jako dziecko lubiłam prace ręczne, projektowałam stroje, robiłam wykroje i sama nauczyłam się szyć. Marzyłam o projektowaniu odzieży, planowałam

pójść do szkoły o tym profilu. Ale wtedy decyzję podjęła za mnie mama, złożyła moje dokumenty do liceum ogólnokształcącego.

Redaktor: Tak sama zaczęłaś malować?

Basia M.: Od Jasia Wrzecionki, który mieszkał nieopodal na Górach Iwielskich, dowiedziałam się, że we Wzdowie jest szkoła, w której przygotowują animatorów kultury. I zostałam studentką Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego. Tu odkryłam swój sentyment do kultury ludowej, dzięki klimatowi szkoły jaki stwarzał jej były dyrektor Zdzisław Kłapciński. Zapraszał na zajęcia ciekawych ludzi. Zajęcia miały różnorodny charakter. Uczestniczyliśmy w licznych wernisażach. Byłam przewodniczącą roku, więc miałam duży wpływ na wybór zajęć. W szkole poznałam wspaniałych ludzi i wiele technik rękodzielniczych. Po dwóch latach miałam zawód animatora kultury o specjalności rękodzieła artystyczne. Ukończenie szkoły nie byłoby możliwe, gdyby nie mój mąż Zbyszek, który przez ten okres opiekował się sześciolatnią Ulą. Zbyszek zawsze mnie wspierał i opiekował się dziećmi, gdy wyjeżdżałam. Wtedy też zaczęłam malować ikony. Ale to osobny rozdział mego życia.



Redaktor: Od chwili powołania do dnia dzisiejszego jesteś prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Kulturalno-Ekologicznych „Animare”, czy są jeszcze chętni do pracy w organizacji?

Basia M.: We Wzdowie uczyli się również Joanna Wrzecionko, Jasiu i Ania Wrzecionkowie i założenie Stowarzyszenia to był nasz wspólny pomysł. Odszukaliśmy twórców w całej gminie Dukli i chętnych zaprosiliśmy do działania. Realizowaliśmy kilka dużych projektów, dotyczących rękodzieła artystycznego, kuchni regionalnej. Najmilej wspominam zajęcia z dziećmi dotyczące tradycji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Praca z dziećmi daje mi satysfakcję. Byliśmy wspólnie na Jarmarku św. Dominika w Gdańsku i otrzymaliśmy Grand Prix za najatrakcyjniejszą ofertę Jarmarku, w Montbliard we Francji na największym i najdłuższym trwającym Jarmarku Bożonarodzeniowym. Tam też otrzymaliśmy nagrodę za najpiękniejsze stoisko. W tym okresie prowadziliśmy letnią galerię w ratuszu, w pomieszczeniach na piętrze, które udostępniła Stowarzyszeniu gmina. Obecnie mój mąż prowadzi letnią galerię w oficynie przy muzeum w Dukli. A Stowarzyszenie trochę odpoczywa, członkowie zajęli się intensywniej własnymi sprawami.

Redaktor: Teraz pracujesz w Środowiskowym Domu Samopomocy w Cergowej, jak realizujesz tam swoje plany?

Basia M.: W ŚDS pracuję od 2005 roku, prowadzę tu pracownię rękodzielniczą. Praca daje mi możliwości rozwoju. Dobrze się tu czuję, cieszy mnie kontakt z ludźmi, którym jestem potrzebna. ➔

Warsztaty dla organizacji pozarządowych

Fundacja Wspomagania Wsi ogłasza kolejny nabór na organizowane w I kwartale 2011r. warsztaty:

- Księgowo-prawne podstawy zarządzania wiejską organizacją pozarządową
- Zarządzanie projektami społecznymi
- Planowanie i realizacja projektów społecznych

Zasady naboru opisane zostały w ogłoszeniach dotyczących poszczególnych warsztatów i wraz z formularzem zgłoszeniowym są do pobrania z portalu Witryna Wiejska www.witrynawiejska.org.pl



Redaktor: A jakie masz plany na przyszłość?

Basia M.: Mimo, że mieszkam w cudownej okolicy, w uroczym miejscu na ziemi, chcę przenieść się „bliżej świata” (niestety co rok ubywa nam sił). Już nawet kupiłam drewniany dom, który wymaga dużych nakładów finansowych. Tam chciałabym urządzić własną galerię i prowadzić warsztaty z dekoracji świątecznych i rękodzieła artystycznego.

Redaktor: A co na to rodzina?

Basia M.: Mąż też maluje i popiera jak zwykle moje pomysły. Mamy wspólną galerię autorską. Zapraszam na stronę: www.galeriaautor-ska.pl. Córkę zaraziłam pasją artystyczną, teraz kończy już drugi kierunek w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Krośnie. Syn Miron kończy gimnazjum i chce zostać informatykiem. Dzieciom nie podoba się pomysł zmiany miejsca zamieszkania, w końcu to ich rodzinny dom. My także przywykliśmy do tego pięknego miejsca.

Redaktor: A czym się interesujesz?



Basia M.: Psychologią humanistyczną zwłaszcza psychologią kobiety, ekologicznym, zdrowym stylem życia. Służy mi dieta śródziemnomorska i na południu Europy czuję się znakomicie.

Redaktor: Dziękuję za rozmowę i życzę zdrowia i realizacji zamierzeń.

Basia M.: Dziękuję, a Wszystkim Czytelnikom, Tobie i Redakcji Dukli.pl życzę szczęścia i pomyślności w nadchodzącym 2011 Roku.

Widziane z Cergowej

dokończenie ze str. 3

w pamięci, a tamten czas stanowił ogromnie ważną cezurę naszego życia.

I jadę ja pewnego razu w stronę Dębicy i jest po drodze miejscowość Machowa, to Podkarpacie.

I cmentarz miejscowy. I na nim grób austriackiego żołnierza w służbie Wehrmachtu, Otto Schimka. Leży w Machowej, rozstrzelany przez niemiecki pluton egzekucyjny za odmowę udziału w listopadzie czterdziestego czwartego rozstrzelania kilku Polaków, partyzantów AK. Przed śmiercią Schimek miał napisać do rodziny list, w którym mówi: „... Cóż mamy do stracenia? Tylko nasze nędzne życie, duszy nie mogą zabić. Był kapelan dywizji i modlił się za mnie.” Tak wygląda wersja oryginalna. Są jednak zastrzeżenia co do tego wydarzenia, główne dotyczy dobrowolnego, rzekomo, udziału żołnierzy w tego rodzaju egzekucjach. Sądę jednak, że sprawa została dokładnie zbadana, nim Schimka uznano za bohatera tamtych czasów. A ten przypadek świadczy, że i pośród wrogów zdarzali się ludzie odważni, wręcz bohaterzy.

Pomału kończyła się wojna, na Podkarpaciu ów koniec był jednak ogromnie krwawy. Iwla, Wrocanka, Głojsce, Chyrowa, Nowy Żmigród. I tak można by wymieniać miejsce po miejscu, gdzie było najmocniej i najbardziej bitewnie. Operacja dukielska pod koniec drugiej światowej uznana jest jako jeden z najbardziej krwawych epizodów drugiej wojny na naszych ziemiach. Po obu stronach zginęło ponad sto tysięcy żołnierzy, zrównano z ziemią miasta, zapanował głód i chaos. Jak to w czas wojny ... A kiedy na Podkarpaciu była już nowa władza, raptem dwieście kilometrów dalej na zachód, wciąż panowała wojna i okupacja. Łapanki, wywózki, egzekucje.

I może warto dziś, w czas pokoju i w miarę unormowanego życia, przypomnieć nie tak odległe jeszcze czasy na przełomie lat czterdzięci cztery i czterdzięci pięć. Już pomału coraz mniej ludzi, którzy tamte dni pamiętają, a przecież kronikarze ówczesni zapewne pozostawili po sobie wspomnienia, zapiski nieraz bardzo osobiste. Być może są pamiętniki ludzi, którzy spisywali dzień po dniu i byli świadkami wydarzeń, jakie ogółowi nie są znane. Warto doszukać się tych zapisów i przekazać je ludziom młodym, którym często się wydaje, że posiedli wszystkie rozumy i że na nich się świat zaczyna i świat się na nich kończy. Prawda, oni są ważni, bardzo ważni, ale Asnyk tak przestrzegał: „... ale nie depeccie przeszłości ołtarzy ...”. A w ogóle to jadę na narty....

Zbigniew Ringer

SKŁADY KOMISJI RADY MIEJSKIEJ W DUKLI

Komisja Rewizyjna

Władysław Boczar - przewodniczący
Waldemar Patla - z-ca przewodniczącego
Jan Marszał - członek komisji

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Środowiska

Stanisław Węgrzyn - przewodniczący
Krzysztof Woźniak - z-ca przewodniczącego
Teresa Belcik - członek komisji
Bogusław Karkoszka - członek komisji
Andrzej Dziedzic - członek komisji
Agnieszka Dembiczak - członek komisji
Halina Pietruś - członek komisji
Andrzej Kędra - członek komisji
Łukasz Piróg - członek komisji

Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia i Spraw Obywatelskich

Teresa Belcik - przewodniczący
Artur Paczkowski - z-ca przewodniczącego
Waldemar Patla - członek komisji
Andrzej Kędra - członek komisji
Bohdan Gocz - członek komisji
Agnieszka Dembiczak - członek komisji
Jan Dembiczak - członek komisji
Krzysztof Woźniak - członek komisji
Bogusław Karkoszka - członek komisji
Halina Pietruś - członek komisji

Komisja Budżetu i Finansów

Jan Marszał - przewodniczący
Bohdan Gocz - z-ca przewodniczącego
Artur Paczkowski - członek komisji
Łukasz Piróg - członek komisji
Jan Dembiczak - członek komisji
Stanisław Węgrzyn - członek komisji
Władysław Boczar - członek komisji
Andrzej Dziedzic - członek komisji

Osiedle Dukla ma nowy zarząd

17 grudnia 2010 roku odbyło się pierwsze zebranie ogólne mieszkańców osiedla Dukla nowej kadencji. Na zebraniu w głosowaniu tajnym został wybrany nowy Zarząd.

Członkami Zarządu Osiedla VI kadencji zostali:

1. Mieczysław Kowalik
2. Artur Paczkowski
3. Franciszek Drajewicz
4. Józef Aszklar,
5. Zygmunt Drozd.



Władysław Boczar



Jan Marszał



Waldemar Patla



Stanisław Węgrzyn



Teresa Belcik



Bogusław Karkoszka



Halina Pietruś



Łukasz Piróg



Krzysztof Woźniak



Andrzej Kędra



Artur Paczkowski



Bohdan Gocz



**Mieszkańcom Gminy Dukla w Nowym 2011 Roku
Zdrowia, szczęścia, miłości, realizacji planów
zawodowych i rodzinnych**

życzą

Andrzej Dziedzic

Przewodniczący Rady Miejskiej w Dukli

Marek Górak

Burmistrz Gminy Dukla

**Czytelnikom Dukli.pl
Uśmiechu, radości, zdrowia i dużo, dużo szczęścia
w Nowym 2011 Roku**

życzy

Redakcja

**Życzenia Świąteczne
Ekologicznych świąt magicznych dla wszystkich pra-
cowników Urzędu Gminy Dukla
razem z tą kolędą, aby watra płonęła zawsze
w waszych sercach.
„Po urodzeniu Jezusa Bogurodziczka watrę
skrzesała, nad tą waterką
Chrysta ogrzała” /Vincenz/**

życzą uczniowie LOP przy LO Dukla wraz z opiekunką
Marią Walczak

Internetowy Manager Punktów Adresowych

Od listopada bieżącego roku Gmina Dukla, jako pierwsza w województwie podkarpackim wdrożyła program do prowadzenia ewidencji punktów adresowych oraz nazewnictwa i przebiegu osi ulic. Moduł zapewnia jednoczesny dostęp do bazy punktów adresowych wielu użytkownikom ze zróżnicowanymi prawami dostępu oraz umożliwia generowanie dokumentów związanych z bieżącym prowadzeniem bazy punktów adresowych.

Ogólnie dostępna jest warstwa umożliwiająca każdemu odszukanie lokalizacji nieruchomości pod adresem:

dukla.punktyadresowe.pl

Irena Szumlas

Szanowni Mieszkańcy Nowej Wsi, Trzciany i Zawadki Rymanowskiej!

Dziękuję serdecznie za poparcie mojej kandydatury oraz za okazane mi zaufanie w wyborach do Rady Miejskiej w Dukli. Obowiązki radnej będę wykonywać sumiennie i jak najlepiej potrafię zawsze w trosce o Wasze dobro

Teresa Belcik

W zebraniu tym oprócz mieszkańców osiedla Dukla uczestniczyli zaproszeni goście:

Andrzej Bytnar z-ca burmistrza gminy Dukla, Jan Dembiczak - v-ce przewodniczący Rady Miejskiej w Dukli, Artur Paczkowski - radny Rady Miejskiej w Dukli, Artur Wszółek - prezes GKiM w Dukli, którzy to w trakcie trwania dyskusji odpowiadali zebranyim mieszkańcom na nurtujące ich tematy.

Zenon Leńczyk
Przewodniczący Zarządu Osiedla

Pieczenie rustykalne

Każda wioska w zaborze austriackim, stanowiąca gminę, od 1785 roku miała prawo używać własnej pieczęci tzw. rustykalnej. Stanowiła ona niejednokrotnie odzwierciedlenie historii, legend i charakteru poszczególnych miejscowości. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. pieczęcie te były tolerowane do 1935 r. tj. do czasu nowych uregulowań prawnych w zakresie samorządu terytorialnego.

2 sierpnia 1866 r. podjęto ustawę o samorządzie gminnym, wg której na czele każdej wioski – gminy stał naczelnik gminy – wójt, wyznaczany przez powiat spośród trzech wybranych przez radę gminy kandydatów. Rada gminy wybierała również podwójciego (zastępcę wójta) i dwóch asesorów (później zwanych ławnikami), którzy pod przewodnictwem wójta przez okres 3 lat stanowili zwierzchność gminną (zarząd gminy), a po 1884 r. gdy nastąpiła zmiana przepisów, przez okres 6 lat. Na terenie obszaru dworskiego właściciel dominium – dziedzic, wykonywał prawa wójta. Zazwyczaj ustanawiał on oficjalistę podlegającego pod wydział powiatowy. Rada gminy, w zależności od jej wielkości, składała się z 8 – 36 radnych i pochodziła z wyboru dokonywanego przez członków wspólnoty samorządowej. Czynne prawo wyborcze posiadali mieszkańcy opłacający podatek bezpośredni oraz inteligencja.

W 1934 roku wprowadzono na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jednolity system samorządu terytorialnego. Dotychczasowe jednostkowe gminy wiejskie z wójtem na czele przekształcono w gromady pod przewodnictwem sołtysa. Jednocześnie powstały gminy zbiorowe pod przewodnictwem wójta, składające się z kilku gromad.

Poszerzenie kompetencji gminy przy wprowadzeniu w 1866 r. nowych uregulowań prawnych o wydawanie różnego rodzaju zaświadczeń i dokumentów, wymagało konieczności posiadania przez gminy nowych pieczęci.

Takie pieczęcie istniały też na naszym terenie. Upływ ponad siedemdziesięciu lat od momentu zaprzestania ich stosowania oraz działania wojenne spowodowały, że obecnie trudno jest odnaleźć odciski tych pieczęci znajdujące się przeważnie na dokumentach urzędowych wystawianych przez gminy. Ostatnio odnaleziono odcisk jednej z tych pieczęci dotyczący Gminy Teodorówka. Na pewno istnieją inne pieczęcie z pozostałych miejscowości naszej gminy, oraz miejscowości sąsiednich gmin.

Janusz Kubit

PATRONI DUKIELSKICH ULIC

Od Żwirki i Wigury do ... Armii Krajowej.

W styczniowym numerze piszemy o ulicach Podwale i Nadbrzeżnej.

Ulica Podwale – swoją nazwę wzięła od podwala, czyli przestrzeni za wałem lub blisko terenów obronnych, które powstały w Dukli w XVI wieku.

ul. Podwale

ul. Nadbrzeżna

Ulica Nadbrzeżna – nazwę swą wzięła od nadbrzeża Jasiołki, bo właśnie biegnie równolegle do jej brzegu.

Szanowni Czytelnicy!

Redakcja zwraca się z prośbą o przeprowadzenie kwerendy i poszukiwań w swoich oraz innych dostępnych zbiorach, celem odnalezienia pieczęci rustykalnych każdej miejscowości – gminy, w myśl przedstawionych wcześniej okoliczności. Zapoznanie się, a później zaprezentowanie Czytelnikom DUKLI.pl takich pieczęci na pewno poszerzy wiadomości historyczne dotyczące naszej wspólnoty samorządowej i wzbogaci informacje na temat „naszej małej Ojczyzny”. W przypadku odnalezienia wspomnianych pieczęci, redakcja uprzejmie prosi o zeskanowanie jej (skan o rozdzielczości co najmniej 300 dpi) i przesłanie pocztą elektroniczną na adres: dps@dukla.pl lub też dostarczenie do redakcji, gdzie zostanie zeskanowana i zwrócona właścicielowi.

W miarę odnajdywania pieczęci gminnych, będą one prezentowane na łamach naszego miesięcznika. W obecnym numerze prezentujemy pieczęć Gminy Teodorówka.



SPORT

SPORT

SPORT

Ożywić istniejące obiekty

Z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozmawia Krystyna Boczar-Różewicz.

Michał Szopa od 1 stycznia 2011 roku dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli, utworzonego już wcześniej przez Radę Miejską w Dukli. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie o specjalności wychowanie fizyczne, instruktorem narciarstwa, pływania, korekty wad postawy, ratownikiem WOPR. Ukończył podyplomowe studia z terapii pedagogicznej. Pracuje od 2004 roku, początkowo jako instruktor pływania na basenie w Krakowie. W 2008 roku podjął pracę w szkole. Bardzo ceni sobie pracę i współpracę z młodzieżą.

Redaktor: Co spowodowało, że startował Pan w konkursie na dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli?

Michał Szopa: Taka placówka pozwala zrobić bardzo dużo w zakresie rekreacji masowej. Pomysłów na jej realizację mam wiele: ścieżki rowerowe, trasy do narciarstwa biegowego, lodowisko, ścianki do wspinaczki. Myślę również o stworzeniu zaplecza dla sportów kwalifikowanych. Chciałbym aby w przyszłości do Dukli przyjeżdżali sportowcy na obozy treningowe. Dla młodzieży chciałbym stworzyć kółka zainteresowań sportowych, które umożliwią jej spędzanie wolnego czasu z korzyścią dla zdrowia. Sport uczy także dyscypliny w życiu, co z pewnością jest korzystne dla młodych ludzi.

R: Czy czuje Pan obciążenie obejmując to stanowisko, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji jest w fazie organizacji. Decyzje podejmowane w najbliższym cza-

nie będą znaczące.

M. Sz.: Wybór na dyrektora MOSiR to duży kredyt zaufania do mnie władz samorządowych gminy Dukla. Zrobię wszystko by tego zaufania nie zawieść.

R: Czego mogą oczekiwać mieszkańcy Dukli i gminy w nowo utworzonym ośrodku?

M. Sz.: MOSiR w Dukli dysponuje bardzo dobrymi, profesjonalnymi obiektami, należy je teraz ożywić i to jest moje zadanie. Hala główna oprócz podstawowego zadania jakim są rozgrywki sportowe może być wykorzystana także do przygotowania ścianek wspinaczkowych, z której z pewnością będzie korzystać młodzież i osoby dorosłe. Należy zagospodarować siłownię,

salę fitness tak, aby jak najlepiej służyły mieszkańcom całej gminy. Myślę o podnaganiu pomieszczeń firmom profesjonalnym, którzy zajmą się naborem na tego typu zajęcia i zapewnią profesjonalną kadrę. Mam także inne pomysły np. prowadzenie zajęć z tańca towarzyskiego, czy odnowę biologiczną. Tu chciałbym współpracować z ośrodkami z Dukli, które już w części zajmują się tym tematem, myślę o Revicie i Vivic. Chcę współpracować z UKSami, związkami i klubami sportowymi z naszej gminy, kontynuować to co zostało już zrobione. Zajmę się także dokończeniem otoczenia płyty boiska, np. potrzebne są tu chodniki. Ale to uzależnione będzie od środków finansowych.

R: Dziękuję za rozmowę i życzę realizacji wszystkich zamierzeń i pomysłów

M. Sz.: Dziękuję, a korzystając z okazji życzę Mieszkańcom gminy Dukla zdrowia i realizacji własnych zamierzeń w 2011 roku, w realizacji tego pierwszego MOSiR w Dukli będzie chciał pomóc, przez aktywność fizyczną do zdrowia.

kbr



Nowy sołtys, nowa Rada Sołecka w Wietrznie

15 grudnia 2010 roku odbyło się w Wietrznie zebranie mieszkańców. Na zebraniu w głosowaniu tajnym wybrana została Rada Sołecka. Członkami Rady Sołeckiej zostali: Danuta Czelniak, Krystyna Boczar-Różewicz, Michał Szopa, Jolanta Pietruszka, Monika Godek, Mirosław Mermon, Karol Wójtowicz. W zebraniu oprócz mieszkańców i nowo wybranego sołtysa 21 listopada 2010 roku, Agnieszki Dembiczak uczestniczyli zaproszeni goście: burmistrz gminy Dukla Marek Górak i wiceburmistrz gminy Dukla Andrzej Bytnar. Burmistrz i wiceburmistrz, a także sołtys odpowiadali na pytania uczestniczących w zebraniu mieszkańców.

KONKURS na najładniejszą kartkę rozstrzygnięty

Fot. kbr



Komisja ocenia prace.



Tomasz Chęć - 1. miejsce



Laura Okulska - 2. miejsce



Nagroda główna dla zespołu „Gabi”



Fot. Norbert Uliasz



Najpiękniejsze stroiki i szopki



Anna Jakimeczuk - 1m. w kat. Gimnazjum



Zenon Zajac - ŚDS Cergowa 1. miejsce kat. dorośli - stroik

Praca zbiorowa – ŚDS Cergowa 2. miejsce kat. dorośli - stroik



informuje

Nagroda główna dla zespołu „Gabi”

Młodzieżowe teatry, zespoły muzyczne oraz grupy taneczne średniego i większego formatu, wystąpiły 24 listopada na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym. W XVIII Przeglądzie Amatorskich Zespołów Artystycznych MINI ART, wzięło udział w sumie 320 dzieci i młodzieży ze szkół i ośrodków kultury województwa podkarpackiego.

Komisja Artystyczna w składzie: przewodniczący: Henryk Wichniewicz członkowie: Małgorzata Machnik, Wojciech Krężałek po obejrzeniu kilkunastu zespołów postanowiła w kategorii zespołów tanecznych, nagrodę główną przyznać grupie tanecznej „GABI” z Dukli, wyróżnienie dla zespołu „WOLT”

Konkurs na najładniejszą kartkę rozstrzygnięty

9 grudnia 2010 r. został rozstrzygnięty konkurs na najładniejszą kartkę o tematyce bożonarodzeniowej, zorganizowany przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Cergowej i Sanatorium „Górnik” w Iwonie-Zdroju. Konkurs adresowany był do wszystkich uczestników Środowiskowych Domów Samopomocy z województwa podkarpackiego. Technika prac dowolna, a temat miał być związany ze Świętami Bożego Narodzenia. Każdy uczestnik mógł zaprezentować tylko jedną pracę.

Celem konkursu było:

- pogłębienie wiedzy o tradycjach związanych ze Świętami Bożego Narodzenia;
- kształtowanie umiejętności plastycznych;
- rozwijanie upodobań artystycznych;
- integracja twórcza uczestników ŚDS.

Na konkurs wpłynęło 179 prace z 34 ośrodków.

Komisja konkursowa w składzie: Krystyna Różewicz- przewodnicząca, Maria Fornal – członek, Joanna Szczurek – członek do oceny przyjęła 139 prac i stwierdziła w nich poprawne ujęcie tematu. Kilka prac przedstawia wysoki poziom.

Komisja przyznała następujące nagrody i wyróżnienia: Tomasz Chęć z ŚDS w Bliznem- 1. miejsce, Laura



z RDK Rzeszów oraz dla grupy „GEST” z Grabownicy Starzeńskiej.

NU

Okulska z ŚDS w Tarnobrzegu – 2., Joanna Nycz z ŚDS w Izdebkach – 3., Agata Wolanin z ŚDS w Bliznem – wyróżnienie, Edyta Prokop i Agnieszka Frydrych z ŚDS w Wodiczce – wyróżnienie, Danuta Soprych z ŚDS w Dębicy – wyróżnienie, Agnieszka Jurkiewicz z ŚDS z Jarosławia – wyróżnienie.

Nagrodę specjalną Kierownika ŚDS w Cergowej otrzymała praca Anny Indyk z ŚDS w Mielcu. Uroczyste rozdanie nagród i dyplomów z udziałem sponsora nagrody głównej odbyło się 22 grudnia w Środowiskowym Domu Samopomocy w Cergowej.

kbr

Moje Boże Narodzenie

14 grudnia komisja konkursowa, powołana przez Ośrodek Kultury w Dukli, oceniła 21 prac, biorących udział w Konkursie Plastyki Dzieci i Młodzieży „MOJE BOŻE NARODZENIE”. Po burzliwych naradach nominowano 6 osób do etapu powiatowego.

LISTA NOMINOWANYCH

1. Hubert Turek ZSP Równe; 2. Aleksandra Gaj ZS nr.2 Dukla; 3. Jakub Podlaszczak ZS nr.1 Dukla; 4. Ewelina Toropila ZS nr.2 Dukla; 5. Izabela Staroń ZS nr.1 Dukla; 6. Sylwia Smolak ZS nr.1 Dukla.

NU

„Na dworze pięknej księżnej”

9 listopada komisja w składzie; Dorota Świstak- przew. oraz Małgorzata Walaszczyk-Faryj i Norbert Uliasz, po obejrzeniu ośmiu prezentacji konkursowych przyznała następujące miejsca i wyróżnienia:

Kat. Szkoła Podstawowa:

1. miejsce – SP w Równem za widowisko „Na dworze pięknej księżnej”, **2. – SP w Jasionce** za widowisko „Deme-ter i Kora”, **3. miejsce – SP Iwla** za widowisko „Spór o mu-chę”, **wyróżnienie: SP w Równem** za „Zabawa w Śpiącą Królową”.

Kat: Gimnazjum:

1. miejsce - Jasionka za widowisko „Dziady cz.II”, **2. miej-sce - Równe** za widowisko „Smerfna szkoła”, **3. miejsce - Jasionka** za widowisko „Ferdynand”.

Komisja ponadto przyznała nagrodę specjalną **pani Be-acie Bek** z Zespołu Szkół Publicznych w Równem, za szcze-gólny wkład i twórczą pracę w dziedzinie teatru.

Norbert Uliasz



Beata Bek odbiera nagrodę.

70 prac wpłynęło na konkurs

Najpiękniejsze stroiki i szopki

14 grudnia br. komisja konkur-sowa oceniła prace złożone na IV Gminny Konkurs „Najpiękniejszy Stroik Świąteczny”. Organizatorem konkursu jest Ośrodek Kultury w Du-kli. W tym roku do konkursu zgłoszono 70 prac, z czego 30 to szopki bożonarodzeniowe. Wszystkie prace wykonane były misternie, powstały bardzo piękne rękodzieła.

Prace będzie można podziwiać w budynku kina do 21 grudnia 2010 r. Kilka prac zostało nominowanych do IX Międzynarodowego Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych, orga-nizowanego pod patronatem Starostwa Powiatowego w Krośnie i Muzeum Hi-storyczne-Pałac w Dukli. Dziękujemy wszystkim twórcom, opiekunom i nauczycielom za włożoną pracę i trud. A oto wyniki konkursu w poszczegól-nych kategoriach.

Kat. Szkoła Podstawowa - stroik

Aneta Faber – Jasionka i **Julia Soliń-ska** – Dukla – 1. miejsce, **Milena Bień** – Jasionka – 2., **Maciej Buczyński** - Łęki Dukielskie – 3., **Kinga Wierdak** - Łęki Dukielskie - wyróżnienie

Kat. Szkoła Podstawowa - szopka

Patrycja Marszał – Głojsce i **Domi-nika Welcer** – Równe – 1. miejsce, **Adrian Gruszka** – Głojsce – 2., **Wik-toria Chajec** – Dukla i **Mateusz Bu-dzisz** – Dukla – 3., wyróżnienia otrzy-mali: **Dominik Zawada** – Dukla, **Martyna Twardzik** – Dukla, **Martyna Misiolek** – Dukla, **Michał Mar-szał** - Wietrzno

Kat. Gimnazjum - szopka

Sylwia Klimkiewicz – Dukla i **Anna**

Jakimczuk – Dukla – 1. miejsce

Kat. Gimnazjum - stroik

Michał Uliasz – Równe – 1. miej-sce, **Justyna Bek** – Równe – 2., **Mag-dalena Węgrzyn** - Łęki Dukielskie i **Dorota Penar** – Równe – 3., wyróżnie-nia otrzymali: **Patrycja Buczek** – Du-kla, **Izabela Patla** – Dukla, **Magda-lena Sikora** - Jasionka

Kat. Dorośli - stroik

Zenon Zając – ŚDS Cergowa – 1. miejsce, **Roman Krok** – ŚDS Cergowa i **Praca zbiorowa** – ŚDS Cergowa – 2.

Kat. Dorośli - szopka

Tadeusz Zając – ŚDS – 1. miejsce

Norbert Uliasz

Andrzejkowe tańce

30 listopada br. Jasielski Dom Kultury zorganizował X Andrzejkowe Spotkania Ta-neczne. 25 zespołów wzięło udział w jubile-uszowym przeglądzie, na scenie zaprezen-towało się ponad 400 młodych tancerzy. Atrakcją przeglądu był gościnny występ mistrzów Pol-ski w Show Dance - Formacji „Cube Dance” z Łodzi.

Konkurs oceniała komisja artystyczna w składzie: **Magdalena Mucha** (dyplomowana choreografka tańca, sędzia Polskiej Federacji Tańca, tancerka, a obecnie choreografka ze-społu tanecznego Kornele, który zdobył wi-cemistrzostwo Polski w show dance i jazz dance oraz wicemistrzostwo Europy w mo-dern dance); **Anna Łukasiak** (dyplomowana instruktorka tańca, instruktorka fitness, sędzia Polskiej Federacji Tańca, założycielka i tren-erka Formacji UDS z Lublina, która jako cho-reograf zdobyła m.in.: dwukrotnie mistrzostwo świata, mistrzostwo Europy, dwukrotnie wice-mistrzostwo Europy oraz 25 mistrzostwo Pol-ski w tańcu hip hop); **Jarosław Tomczewski** (tancerz, choreograf, wicemistrz świata show dance i disco dance, współzałożyciel „Cube Dance Academy” w Łodzi, mający na kon-cie udział w programie „You Can Dance” oraz w wielu różnego rodzaju przedstawieniach i show w Polsce i za granicą).

Nagrodzeni:

I kategoria:

1. „**T-8 MINI**”, grupa C z Młodzieżo-wego Domu Kultury w Rzeszowie, 2. „**Flesz**” z Gminnego Ośrodka Kultury i Czytelnictwa w Rakszawie, 3. „**Kleks III**” z Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie. Wy-różnieni: „**Gest**” z Zespołu Szkół w Grabow-nicy Starzeńskiej.

II kategoria:

1. „**Colibri**” z Rzeszowskiego Domu Kul-tury, 2. „**T-8 JUNIORZY**”, grupa B z Mło-dzieżowego Domu Kultury w Rzeszowie, 3. „**Beznazwy**” z Samorządowego Centrum Kul-tury w Mielcu. Wyróżnieni: „**Soul**”, grupa B ze Szkoły Tańca i Ruchu Soul Dance w Dębicy.

Ponadto komisja konkursowa przyznała **NAGRODĘ SPECJALNĄ dla Norberta Uliasza** (instruktora i choreografa zespołu „Gabi”) **ZA NAJLEPSZĄ CHOREOGRA-FIĘ PRZEGŁĄDU**.

red

„Gabi” na podium

Zakończył się Wojewódzki Przegląd Dziecięcych Form Tanecznych. Ze względu na dużą ilość zgłoszonych zespołów konkurs podzielono na dwa dni. 8 grudnia zaprezentowały się zespoły folklorystyczne, natomiast 9 grudnia scena Gminnego Domu Kultury w Głogowie Małopolskim na-leżała do grup tańczących disco, show-dance, taniec estradowy i towa-rzyski. Naszą gminę prezentował zespół „Gabi” działający przy Ośrodku Kultury w Dukli.

Na sali widowiskowej prócz publiczności zasiadło profesjonalne jury w składzie:

Laila Arifulina - tancerz, choreograf, reżyser widowisk baletowych, absolwentka Szkoły Baletowej przy Teatrze Bolszoi w Moskwie, a także studiów aktorskich i reżyserskich, **Agnieszka Wojnarska** – choreograf, medalistka mistrzostw świata i europy w kategoriach show-dance oraz jazz, **Aneta Markiewicz** – choreograf i kierownik artystyczny zespołu ar-tystycznego „Uśmiech” działającego w Domu Kultury w Rzeszowie. Wy-niki w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

Kategoria 3

1. miejsce – zespół - „Gabi”, 2. zespół - „**Colibri**” i zespół „**Wiwatki**”, 3. zespół „**Impuls**”, wyróżnienie otrzymał zespół „**Fajne Gienki**”

W kategorii 1 i 2 jury nagrodziło następujące zespoły:

1. miejsce – zespół „Flesh”, 2. zespoły - „**UPS**”, „**Perelki**”, 3. zespoły - „**Volt**”, „**Reflex**”, wyróżnienie otrzymały zespoły „**Wolanie**” i „**Fokus III**”.

NU

Śladami Maryi,

czyli od Adama i Ewy do narodzin Jezusa

W niedzielne popołudnie 19 grudnia br. w Ośrodku Kultury w Du-kli tradycyjnie już od kilku lat odbył się uroczysty wieczór wigilijny. Mimo, iż aura nie była sprzyjająca, szalała zamieć, sala kina „Promień” była pełna. Zespół „Szarotka” od kilku lat przygotowujący świąteczne in-scenizacje, w tym roku przygotował nowe widowisko teatralne pt. „Śla-dami Maryi”. Przesłaniem widowiska była historia ludzkości, jej zalet i słabości – od pierwszych rodziców Adama i Ewy do narodzin Jezusa. Ar-tyści znakomicie wcielali się w swoje role i grali z wielkim zaangażowa-niem. Autorką scenariusza jest Małgorzata Walaszczyk – Faryj i Danuta Kostyra, jak zawsze bardzo pilnie pomagali członkowie Zespołu „Sza-rotka”. Małgorzata Walaszczyk –Faryj również reżyserowała spektakl.

Po spektaklu burmistrz gminy Dukla uroczystie złożył wszystkim życzenia świąteczne i podzielił się opłatkiem. Potem przyszedł czas na wspólne kołędowanie, podczas którego wszystkich przybyłych na spek-takl Ośrodek Kultury ugościł pierogami z grzybami, wigilijnym barsz-czem oraz ciastem. Wytworzyło to isticie rodzinną atmosferę. I tak nasy-ceni pod każdym względem widzowie ze świątecznym przesłaniem udali się do domów.

kbr

Z życia sanktuarium

Święty Jan ma dla nas jeszcze nie jedną niespodziankę

Z księdzem biskupem Marcjanem Trofimiakiem z Ukrainy z diecezji łuckiej rozmawia Stanisław Kalita

Stanisław Kalita: W Episkopacie Ukrainy odpowiada ks. biskup za sprawy stosunków z władzami państwowymi. Jak one wyglądają obecnie?

Bp Marcjan Trofimiak: Obecnie jest czas oczekiwania, jaki kierunek po wyborach zostanie przyjęty. Do tej pory z wszystkimi prezydentami mieliśmy bardzo dobre relacje. Na Ukrainie istnieje ogólnoukraińska rada kościołów i organizacji religijnych zrzeszająca główne wyznania Ukrainy, nie tylko chrześcijańskie. Oprócz chrześcijańskich, takich jak prawosławni trzech kierunków, katolicy dwóch obrządków należy dołączyć kościoły protestanckie czyli baptystów, zielonoświątkowców, adwentystów, luteranów niemieckich i ukraińskich, reformowalny kościół Zakarpacia i mniejsze odgałęzienia protestanckie. Do tego dochodzą jeszcze muzułmanie i Żydzi. Ta rada systematycznie spotykała się z prezydentami. Mieliśmy bardzo dobre, twórcze spotkania, bo zawsze z nich coś wynikało. Premier Julia Timoszenko zawsze miała dla nas czas i wiele problemów udało nam się w ten sposób rozwiązać. W pewnym czasie, kilka lat temu wyłonił się ogromny problem obecności księży obcokrajowców. Mogli przebywać tylko pół roku, a często przebywali dłużej. Udało nam się przeforsować poprawkę do ustawodawstwa, która praktycznie pozwoliła na pobyt na taki czas, na jak długo opiewa wiza. Pani premier bardzo uprościła procedowanie nabywania karty stałego pobytu. Zawsze wyrażamy chęć współpracy z kolejnym rządem i prezydentem.

Kościoły mogą bardzo dużo zdziałać dla dobra kraju, dla dobra narodu. W Radzie Kościołów są bardzo różne prądy religijne, ale zawsze znajdujemy wspólny język i prawie zawsze konsen-

sus. To wielki sukces, że potrafimy mówić wspólnym językiem.

S.K.: Jak przedstawia się kwestia odzyskiwania kościołów przez katolików rzymskich?

Bp M. T.: Z grubsza otrzymaliśmy te kościoły, które chcieliśmy mieć. Oczywiście z wyjątkami, jak choćby kościół bernardyński we Lwowie, w którym przebywał święty Jan z Dukli. Tam sytuacja jest złożona. Kościół świętej Marii Magdaleny nadal pełni rolę sali organowej i tylko w niedzielę i święta udostępniany jest dla nabożeństw. Po odzyskaniu nie będziemy robić problemów z koncertami. Kościół może służyć jako miejsce szerzenia kultury nie tylko sakralnej. Dbamy także o organy.

S.K.: Czy istnieje szansa powrotu Bernardynów do kościoła św. Andrzeja Apostoła we Lwowie?

Bp M. T.: Wciąż aktualne są słowa „fortuna jest rzeczą zmienną”. To, że odbudowuje się kościół na Ukrainie jest zupełnie niezwykle, kiedyś trudno było o tym nawet marzyć. Naszym marzeniem było ocalić kościoły, które się zachowały; np. w zachodniej Ukrainie było ich 13. Na całej ogromnej Ukrainie działało około 40 kościołów. Szczegółem marzeń było mieć chociaż jednego biskupa dla Ukrainy. Dzisiaj mamy 12 biskupów czynnych, mamy 7 diecezji, 3 seminaria duchowne. Rozwijają się i wracają zakony, mamy około 500 księży z czego z Polski około 250. Bez pomocy księży nie byłoby możliwe odrodzenie kościoła na Ukrainie w tak krótkim czasie i w tak szerokim zakresie. Jesteśmy wdzięczni za to Polsce. Jest coraz więcej miejscowych powołań. Ja jestem niepoprawnym optymistą i wiem, że zmiana może przyjść tak nieoczekiwanie. Może dojść np. do umów między Bernardynami, a Bazylianami. Jestem przekonany, że święty

Jan ma dla nas jeszcze nie jedną niespodziankę.

S.K.: Widać w kilku ostatnich latach odrodzenie się kultu św. Jana z Dukli. Czy planowane są jakieś działania w związku ze zbliżającą się 600 rocznicą urodzin patrona Lwowa? Powstała idea w kościele lwowskim pod przewodnictwem ks. bp Mieczysława Mokrzyckiego odbudowy kolumny świętego Jana z Dukli przed kościołem św. Andrzeja Apostoła.

Bp M. T.: Tego typu przedsięwzięcia staramy się czynić na skalę ogólnoukraińską. Chcemy, żeby ten kościół oddychał jednym rytmem. Rocznicą 600 - lecia urodzin świętego Jana wymaga osobnej uwagi. Wspólnie należy się zastanowić, jak tę rocznicę uczcić.

S.K.: Jak przedstawia się sytuacja w diecezji łuckiej? Ile powstało nowych kościołów?

Bp M. T.: Moja diecezja łucka została w sposób szczególny dotknięta problemem nienawiści w roku 1943, W lipcu owego roku napadnięto na wiele miejscowości polskich i dokonano straszliwych mordów, także w kościołach. W jedną niedzielę zginęło około tysiąca osób. Raz w roku modlimy się tylko za tych tragicznie zmarłych. Diecezja jest mocno zmniejszona w wyniku wielu zmian politycznych. Rzymskich katolików zostało bardzo mało. Zbudowano kilka nowych kościołów np. w Turczyńcu, w Tomaszgrodzie. Wspólnoty są niewielkie.

S.K.: Czy jest szansa, aby papież Benedykt XVI przyjechał na Ukrainę?

Bp M. T.: Ojciec Święty został oficjalnie zaproszony przez Episkopat na rok 2012, w rocznicę przeniesienia stolicy biskupiej z Halicza do Lwowa, co miało miejsce w 1412 r. Na rok 2012 planowany jest Kongres Eucharystyczny i jeżeli dojdzie do skutku wizyta papieża, wówczas Ojciec Święty zamknąłby Kongres we Lwowie.

S.K.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

18 maja 1996 – Papież Jan Paweł II odnowił diecezję łucką – administratorem apostolskim diecezji został mianowany metropolita lwowski ks. prof. abp Marian Jaworski. 25 marca 1998 r. Marcjan Trofimiak został mianowany pierwszym ordynariuszem po wznowieniu diecezji. Biskup nawiedził dukielskie sanktuarium w czasie tegorocznych dożynek.

Poezja



W tym numerze drukujemy wiersze Anny Paliszewskiej i Julity Nieznalskiej, które zajęły 2. miejsce w kategorii ogólnopolskiej – dorosli w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poezji im. Św. Jana z Dukli.

Św. Jan z Dukli

Anna Paliszewska

O Dukło amaliowa, Dukło trzieszczącym piórem
Mirona i sennych dachów linią krzywą
Wszekokreślona, westchnij
Nad swoim świętym!

Powierzam wszystkie rodziny wstawiennictwu świętego Jana z Dukli

„W uroczystość Świętej Rodziny z Nazaretu wstawiennictwu świętego Jana z Dukli powierzam wszystkie rodziny przemyskiej archidiecezji wraz z rodziną Ojców Bernardynów, którym dziękuję za życzliwość”.

Dukla, 26. grudnia 2011 r.

Tak zapisał w kronice klasztornej, przebywający w sanktuarium dukielskim ks. biskup Adam Szal, który przewodniczył uroczystej Eucharystii modląc się w intencji parafian i dobrodziejów, a także rodzin Archidiecezji Przemyskiej. Dostojnego Gościa powitał Kustosz sanktuarium o. Krystian Olszewski OFM, który wspominając dzień imienin oraz rocznicę otrzymania sakry, złożył Księdzu Biskupowi, w imieniu wszystkich zgromadzonych serdeczne życzenia.

W okolicznościowym słowie Bożym, ks. Biskup umacniał przybyłe rodziny we wzajemnej miłości i wskazał cnoty świętych rodzin, zachęcając do ich naśladowania.

Po skończonej mszy świętej Ksiądz Biskup uczestniczył we wspólnym kolędowaniu przygotowanym przez scholę dziewcząt i razem z innymi kapłanami diecezjalnymi, nawiedził wspólnotę Ojców Bernardynów.

o. Micheasz Okoński OFM
wikariusz parafii

A ty drzemiesz, chyboczesz się linią
Obłoków ponad
Snem i purpurę wystawiasz
Złotem tkanej
Zorzy.

A tymczasem lotr wicher - pustelnik
Chce dziergać serdeczną
Wszędobylską opowieść
O twoim Janie - świętym co tropami Chrystusa
Stapał za krokiem krok.

O Dukło
Amaliowa, mironowa, cytro migotów złotych –
Unieś, rozbręcz, rozśpiewaj
Jana cudowny dotyk...

Kropla IV

Wędrowcze, stój ! - ktoś wyszeptał.
Ukryty w leśnej gęstwinie -
To miejsce nie dla twych oczu,
Nie skalaj krokiem tej ciszy.
Tu tylko szum wiatru słyszać.
Szmer wody, co spod skał płynie.
Czasami śpiew ptaka, trzepot skrzydeł,
To modlitwa natury,
Wiecznego snu kołysanka

Julita Nieznalska

Wojtyła IV

jeśli tylko zapamiętacie
że nie chciałem, byście „dobry” o mnie mówili,
jeśli tylko pomyślicie.
że skoro zaufałem Bogu, to i wy możecie,
jeśli tylko napiszecie,
że nikogo świadomie nie skrzywdziłem,
to moje życie nie będzie przegrane,
bo w waszych sercach część siebie zostawiłem

Julita Nieznalska

Wojtyła III

Za czym zatęsknisz, pielgrzymie wieczny?
Za kromką chleba z rodzinnych twych stron,
Za meczem z kolegami z twojego podwórka,
Za chabrami kwitnącymi na ojczystych polach,
Za drózkami przemierzanymi w cichej modlitwie...

Julita Nieznalska

Złoty laur dla Olgi Lalić-Krowickiej

Olga Lalic-Krowicka mieszka w Dukli, współpracuje z uczniami tutejszego liceum, promuje ich twórczość literacką na łamach różnych czasopism. Wielokrotnie też uczniowie wystawiali sztuki teatralne wg. scenariuszy Jej autorstwa. Jest kobietą piękną, mądrą, otwartą o wrażliwej duszy, chętną do BEZINTERESOWNEJ pomocy.

8 października 2010 w Belgradzie odbył się ósmy Międzynarodowy Festiwal Humoru i Satyry „Satyra Fest 2010”, w którym brało udział wielu pisarzy z Serbii, Czarnogóry, Bośni, Macedonii, Rumunii, Polski. Organizatorem imprezy, która odbyła się pod hasłem: „mam czas i piszę krótko”, było stowarzyszenie aforystów w Belgradzie pod patronatem Serbskiego Ministerstwa Diaspory. Wieczór rozpoczął i powitał uczestników oraz gości Przewodniczący Rady Festiwalu, Miodrag Jakšić, Sekretarz Stanu w Ministerstwie serb-

skiej diaspory, który powiedział, że „ze wszystkich Festiwali Belgradzich, „Satyra Fest” zawiera najwięcej ducha i pozytywnej energii”. W tym roku główny jurorzy oraz organizator utworzyli nową nagrodę „Złote laury” dla tłumaczy oraz artystów, którzy propagują serbską satyrę oraz kulturę w świecie. Zwycięzynią m.in. została Olga Lalić-Krowicka z Polski. Przekłada ona serbską literaturę piękną na język polski i odwrotnie oraz publikuje ją na łamach ogólnopolskich i bałkańskich czasopism. „Satyra Fest” został zakończony w dniu 10 października w Polskiej Ambasadzie w Belgradzie, gdzie spotkali się jeszcze raz goście festiwalu, których przywitał Polski Konsul w Serbii Aleksander Czecko. Z tej okazji, Aleksandar Čotrić, były wiceminister serbskiego ministerstwa diaspory w rządzie serbskim oraz obecny poseł w parlamencie serbskim, zaznaczył m.in. że Olga Lalić-Krowicka dzięki swojemu bezinteresownemu wysiłkowi zrobiła wiele dla propagowania serbskiej kultury w świecie (i nie tylko serbskiej, ale także polskiej i chorwackiej itd.) przekładając literaturę piękną oraz aforyzmy na język Stanisława Jerzego Leca.

Wiemy, że Olga Lalić-Krowicka otrzymała także ponad 20 nagród literackich w różnych państwach słowiańskich. I. miejsce w ogólnopolskim konkursie z udziałem poetów polonijnych „O Laur Ignacego Łukasiewicza“, Krosno, 2004; Główną „Nagrodę Fundacji Spartak“ Melnik, Bułgaria, 2006; I. nagrodę za krótkie opowiadanie czasopisma „Akt“, Valjevo, Stypendystka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za 2007r, Serbia 2009; przez ostatnie lata otrzymała kilkakrotnie wyróżnienia na jednym z ważniejszych międzynarodowych konkursach literackich w Serbii „Šumadijske Metafore“, II miejsce za poezję miłosną, Ivanjica, Serbia, 2008 etc., „Laury czasopisma Nadwisłocze“, 2008 etc. Publikowała na łamach ponad 200 czasopism, portalach, dziennikach ogólnopolskich, bałkańskich i europejskich. Przełożyła ponad 20 zbiorów poezji i prozy autorów z Polski, Chorwacji, Serbii, Słowenii etc. Na swojej stronie słowiańskiej www.poezija.com.pl umieściła ponad 500 wierszy i aforyzmów przełożonych z różnych języków słowiańskich. Wydała koło 10 zbiorów autorskich prozy i poezji. Publikowała na łamach ponad 40 antologii i almanachach. Zajmuje się także pisaniem recenzji, prozy etc. O „Satyrze Fest” było nagłośnione w bardzo znanych serbskich mediach, m.in. „Novosti”, „Blic”, „B92”.

Mam zaszczyt wspólnie z moimi uczniami pogratulować Naszej Wspaniałej Poetce pani OLDZE LALIĆ-KROWICKIEJ nagrody Złotego Lauru z życzeniami wielu następnych.

Maria Walczak

Podziękowanie

Panu prezesowi zakładów drzewnych KROFAM w Dukli i właścicielom firmy ZIKO

Pragniemy serdecznie podziękować za podarowanie nam elementów drzewnych do konstrukcji szopki oraz przewiezienie jej ze szkoły do muzeum.

Maria Walczak i uczniowie Koła Ekologicznego LO Dukla

Czytelnicy piszą

„Nowy Rok bieży...”

Szanowne Panie z Grupy Charytatywnej „Caritas” na czele z Panią Ireną Chłapową oraz Szanowny Księżę Pralacie,

Składam Wam serdeczne podziękowania, od kilkunastu lat jestem zapraszana co roku na wspólny opłatek, który organizujecie dla osób starszych i samotnych. Bardzo chętnie korzystałam z zaproszenia, bo tworzycie wtedy atmosferę domową, ciepłą i serdeczną. Jest wśród Was kilka emerytek, które mogły by sobie dorobić do „emeryturki”, ale Wy wolicie pracować dla innych i potrzebujących, nie pytacie „ile zarobicie”, albo „czy się oplaca”. Jest Ktoś kto Wam za to zapłaci.

Jest Nowy Rok 2011 czas na składanie życzeń. Niech Boża Dziecina ma Was zawsze w swojej opiece, bądźcie zawsze zadowoleni, weseli i radosni. Wasze marzenia niech zawsze będą spełnione, by dały Wam siły do dalszej owocnej pracy. Życzenia również kieruję do zapraszanych przez Was Gości, którzy po przełamaniu się opłatkiem śpiewają piękne, polskie kolędy. Niech im Pan Bóg na każdym kroku błogosławi i aby dalej na wspólny opłatek uczęszczali. Są wśród gości mamusi dzieci, które kiedyś uczyłam i o nich nie zapominam i pragnę złożyć im życzenia radości z wnucząt. No i są też moje byłe uczennice i Wam kochane życzę dużo zdrowia i łaski Bożej.

OGŁOSZENIE

„Pastorałko nieś się biała...”

Uczniowie klasy III b ZS nr 1 w Dukli serdecznie zapraszają na radosne trwanie w świętowaniu Bożego Narodzenia.

Jasełka przedstawione zostaną 9 stycznia 2010 roku tj. w niedzielę o godz. 16.00 w Ośrodku Kultury w Dukli

Józefa Winnicka-Sawczuk
Wychowawczyni kl. IIIb

Praca na Słowacji

Szukamy młodych pracowników do budowania pieców kaflowych, kominków. Nauczymy chętnych zduństwa i przyjmujemy do pracy na stałe. Nasza firma jest rodzinna, ma tradycje zduńskie, jesteśmy na rynku już od 1940 roku. Szukamy pracowników, którzy nie mają rodzin i innych zobowiązań. Oferujemy dobre płace 3000-4500 zł/miesiąc. Zapewniamy w naszej siedzibie nieodpłatnie łóżko, WC, łazienkę, TV (polski kanał) i Internet. Przyjmujemy tylko i wyłącznie pracowników nie pijących alkoholu w pracy. Informacje o naszej firmie znajdziesz na stronie www.kachliar.sk

Nasz adres:
Krby Jozef Bitala
Velké Rovné 1020
Žilina (Słowacja)
Tel. (komórkowy) +421 903 44 22 11

Życzenia Noworoczne

Szanownej Redakcji miesięcznika „Dukla” z okazji Nowego Roku 2011 życzymy dużo czystego zdrowia, długich lat życia wśród przyjaciół. Niech uśmiech i szczęście gości w Waszym sercu a każdy poranek cicho szepce „Wszelkiej pomyślności!”.

stali Czytelnicy

A ja życie swoje już przeżyłam, nie jestem sama, ale samotna. Jest to różnica. Gdy skończę to pisać wezmę do ręki kantyczkę, która leży na stole przygotowana i będę kolędować sama, dla Was wszystkich tam obecnych, zaczne od kolędy „Nowy Rok bieży...”.

Szczęść Wam Boże!

Stasiława Zaniawiczowa



XI edycja Barbórkowych Zawodów Strzeleckich

Liceum z Dukli w pierwszej dziesiątce

10 grudnia 2010 r. grupa uczniów i troje nauczycieli uczestniczyła w zawodach strzeleckich, które odbyły się na obiektach „Naftówki”. Spośród uczniów naszej szkoły najlepiej zaprezentowała się Monika Jakiela z wynikiem 50 pkt. W rywalizacji wspierali ją uczniowie klasy I LO (profil mundurowy), którzy mimo iż debiutowali w zawodach stanęli na wysokości zadania i uzyskali wynik, który pozwolił drużynie awansować do pierwszej dziesiątki turnieju.

Końcowa klasyfikacja zespołowa szkół ponadgimnazjalnych w strzelaniu z karabinka pneumatycznego Kpn 10 o Puchar Starosty Krośnieńskiego

przedstawia się następująco / pierwsza dziesiątka/:

ZSP Nr 5 w Krośnie – 205 pkt. – 1. miejsce, II LO w Krośnie – 190 pkt. – 2., ZSP Nr 4 w Krośnie – 181 pkt. – 3., ZSP Nr 3 w Krośnie – 178 pkt. – 4., LO Jedlicze – 176 pkt. – 5., MZSP Miejsce Piastowe – 163 pkt. – 6., ZSP Nr 1 Krosno – 163 pkt. – 7., ZS Jedlicze – 143 pkt. – 8., KLO Krosno – 133 pkt. – 9., LO Dukla – 119 pkt. -10..

Nauczyciele strzelali z karabinka sportowego (kula) z odległości 50 metrów do tarczy olimpijskiej. Najlepiej zaprezentowała się **Małgorzata Kusiak**, która z wynikiem 78 pkt. zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji kobiet,

a jej rezultat niewiele odbiegł od najlepszego wyniku osiągniętego w rywalizacji mężczyzn, gdzie zwycięzca zdobył 84 pkt. Miejsce na podium zajęła również **Anna Lis**, dzięki temu podium wśród kobiet zostało zdominowane przez ZS nr 2 z Dukli, a nauczycielki przywiozły do szkoły dwa medale – złoty i brązowy.

Końcowa klasyfikacja indywidualna kobiet o Puchar Prezydenta Miasta Krosna /pierwsza trójka/:

Małgorzata Kusiak (ZS nr2 Dukla) - 1. miejsce, **Magdalena Krukar** (MZS nr5 – Krosno) – 2., **Anna Lis** (ZS nr2 Dukla) – 3.

Oprócz dwóch wymienionych nauczycielek w zawodach startował również **Krzysztof Belczyk**. Jego wynik – 56 pkt., przyczynił się do zajęcia wysokiego 6. miejsca przez ZS nr 2 w Dukli, w końcowej klasyfikacji zespołowej nauczycieli o Puchar Prezydenta Miasta Krosna.

Małgorzata Kusiak

„Z Kijem do Niedźwiedzia”

- zaproszenie na bieg narciarski

Tegoroczny V Bieg Narciarski Szlakiem Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej odbędzie się w dniu 8 stycznia 2011 roku na trasie z Woli Michowej do Wetliny. Zawodnicy pobiegą na dwóch dystansach: 18 km (z metą w Majdanie) i 41 km (meta w Wetlinie). Patronat nad imprezą przyjął Edward Balwierczak, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Start przewidziano sprzed pensjonatu „Kira” w Woli Michowej o godzinie 9.30, zaś meta zorganizowana będzie na składnicy LP w Wetlinie. Uroczystość zakończenia biegu odbędzie się tym razem w remizie OSP w Wetlinie.

Na trasie biegnącej torowiskiem Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej zostaną przygotowane trzy punkty żywieniowo – kontrolne: Balnica (8km), Majdan (18km) i Przysłop (30km). Wpisowe dla dorosłych wynosi 35zł, dla młodzieży uczącej się (do lat 18) - 15zł.

Przewidziano atrakcyjne nagrody, a pamiątkowy medal otrzyma każdy uczestnik imprezy. Tradycyjnie też ufundowana zostanie nagroda dla najlepszego leśnika biegu.

Zgłoszenia uczestnictwa można nadsyłać do 5 stycznia 2010 r. na adres: e-mail bieg@komancza.info lub pocztą tradycyjną na adres: Piotr Ostrowski, 38–608 Wetlina 73

Szczegóły regulaminu i karta zgłoszeniowa dostępna na www.komancza.info



Dla osób, które chcą wcześniej potrenować bieganie na nartach czynne będą trasy biegowe w Woli Michowej (Ośrodek Turystyki Górskiej Latarnia Wagabundy – pętla długości 3,2km) i Wetlinie (przy Pensjonacie „Leśny Dwór” – pętla długości 2,5 km). Można na tych trasach biegać przez cały sezon zimowy, korzystając z opieki instruktorów narciarstwa biegowego PZN.

Edward Marszałek

rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

JASEŁKA 2011

ZGODA I POKÓJ Z NIEBA PRZYBYWA!



Terminy spektakli:

8 i 9 stycznia oraz
15 i 16 stycznia

w godzinach:

sobota 15:30

niedziela 15:00

Sala Teatralna

pod kościołem

klasztornym

w Miejscu Piastowym

Zapraszają:

Alumni Niższego Seminarium
Duchownego Ks. Michalitów
Ks. Krzysztof Konopka CSMA



Więcej informacji, rezerwacja miejsc pod numerem tel. 693 210 463 ; 13 43 530 94

XI edycja Barbórkowych Zawodów Strzeleckich



Laureaci (od lewej): Anna Lis, Krzysztof Belczyk,
Fot. Mariusz Głód Małgorzata Kusiak

Najpiękniejsze stroiki i szopki



Dominika Welcer 1. m. w kat. Szkoły Podstawowej

STUDIO FOTOGRAFII



JULIUSZ STOLA

DUKLA, UL. RYNEK 5
(PRZY SKLEPIE WYPOSAŻENIE WNĘTRZ)

» ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
OWÓD OSOBISTY, PRAWO JAZDY,
PASZPORT, LEGITYMACJA...

» FOTOGRAFIA OKOLICZNOŚCIOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA, STUDIÓWKI, CHRZTY...

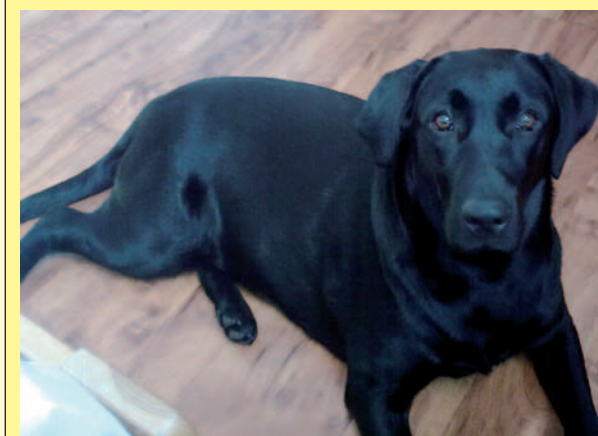
» FOTOGRAFIA UŻYTKOWA
FOTOGRAFIA REKLAMOWA, PANORAMY SFERYCZNE - WYCIĘZKI PANORAMICZNE,
FOTOGRAFIA WNĘTRZ, ZDJĘCIA DO PUBLIKACJI

» FILM
VIDEOFILMOWANIE, FILMY PROMOCYJNE

» HANDEL DETALICZNY
RAMKI, ALBUMY, AKCESORIA I MATERIAŁY FOTOGRAFICZNE, SPRZĘT
FOTOGRAFICZNY

TEL: 510 781 215, jstola@poczta.onet.pl

Mój ulubieniec



Fot. Sunia Shila - ulubienica Agnieszki

Publikujemy zdjęcia ulubionych czworonogów
Czytelników Dukli.pl

Zachęcamy do wysyłania zdjęć Państwa pupilów.

Redakcja

Pod ścisłą gatunkową ochroną

Zwierzęta i rośliny chronione występujące na terenie gminy Dukla

SOWY – prawda i mity

Rząd sów europejskich dzielimy na dwie rodziny: płomykówkowate (Tytonidae) oraz puszczykowate (Strigidae). W Polsce możemy spotkać 13 gatunków sów, w tym 11 lęgowych.

Sowy są wyłącznie drapieżnikami polującymi aktywnie na ofiarę. Dawniej wrzucano je do jednego worka z ptakami drapieżnymi, takimi jak orły czy myszołowy. Był to błędny podział, ponieważ pomimo drapieżnego trybu życia sowy nazbyt wiele dzieli od ptaków drapieżnych, żeby mogły być z nimi tak blisko spokrewnione. Ze względu na głównie nocny tryb życia, sowy mają szereg przystosowań, odróżniających tę grupę od innych ptaków.

Upierzenie ich jest bardzo delikatne, kolorystycznie zlewające się z tłem pni, suchych liści czy wnętrza dziupli, co pozwala im unikać zagrożenia w czasie odpoczynku za dnia. Upierzenie jest gęste, dzięki czemu sowy wydają się większe niż są w rzeczywistości. Pozwala to uzyskać dużą powierzchnię nośną, przy jednoczesnym ograniczeniu wagi. Lot sowy jest bezgłośny, miękki i delikatny. Zawdzięcza to specyficznej strukturze piór. Każde pióro pokrywa delikatny meszek. Dodatkowo pierwsze lotki mają brzeg wyraźnie piłkowany, na kolejnych lotkach ta cecha zanika. Piłkowanie głównie pierwszej lotki powoduje, że ptak lecąc, jakby przecina powietrze, nie tworzą się za wirowania i wówczas lot jest niesłyszalny. To pozwala nie tylko zbliżyć się niepostrzeżenie do ofiary (głównie gryzoni), ale przede wszystkim nie zakłóca tych dźwięków, które musi usłyszeć sowa, aby skutecznie zapolować.

Sowy (Strigiformes), to charakterystyczna grupa ptaków, wokół której narosło mnóstwo mitów i legend. Sowa – symbol mądrości, sowa – symbol śmierci. Warto poznać je bliżej, aby skutecznie chronić te bardzo pożyteczne ptaki.

Sowy mają bardzo wyczulony zmysł słuchu. Przeprowadzono badania, które dowodzą, że sowy poruszając się w całkowitej ciemności „widzą” słuchem. Wy tłumaczyć to można w ten sposób, że ptak kręcąc głową w obie

strony, z możliwością odkręcenia jej prawie do tyłu, zbiera dźwięki, które układają mu się w obraz. Dodatkowo sowa słyszy najdelikatniejsze dźwięki, dla nas niesłyszalne. Ucho sowy ukryte w fałdach skóry, potrafi otwierać się i zamykać, dzięki umiejscowionym tam mięśniom. Widywane u niektórych gatunków pęczki piór nad głową często są mylnie brane za uszy, nie mają one nic wspólnego ze słuchem.

Kolejnym ważnym zmysłem sów jest wzrok. To właśnie oczy nadają sowie ten upiorny wygląd. Wbrew pozorom sowy widzą świetnie w dzień i małe gatunki sów chętnie polują w dzień. Duże oczy osadzone są na przedzie głowy, a nie jak u innych ptaków po bokach. Dookoła oczu znajduje się tzw. szlara utworzona z piór. Kolor tęczówki jest ciemny bądź jaskrawy, w odcieniach żółci i pomarańczy. W zupełnej ciemności sowy nie widzą, wówczas wzrok zastępują właśnie słuchem. Jednak wystarczy im niewielki blask księżyca, żeby widziały dość wyraźnie. Żrenice mają możliwość szerokiego otwierania i wówczas oko wylapuje światło, które dla większości zwierząt jest niewystarczające, do dobrej widoczności.

Pokarm sów to – w zależności od ich wielkości – owady, gryzonie, ptaki, a nawet młode ssaki. Nie żywią się padliną. W lata obfitujące w gryzonie, sowy są głównymi łowcami tych zwierząt, co niejednokrotnie ratuje ludzkie zapasy przed stratą. Liczebność sowy śnieżnej jest do tego stopnia zależna od dostępu pokarmu, głównie lemingów, że w lata urodzajne wychowuje więcej piskląt niż zwykle, a w lata ubogie często nawet nie przystępuje do lęgów. W Polsce nie ma tak drastycznych zmian w liczbie gryzoni, jednak ich zmienna liczba również oddziałuje na sowy, z tą jednak różnicą, że w naszym klimacie sowy zawsze mają co jeść.



Puszczyk

Skąd zatem wokół sów tyle sprzecznych opowiadań i zabobonów? Sowy jako ptaki prowadzące zwykle nocny tryb życia, były uważane za istoty tajemnicze, pojawiające się nagle. Dodajmy do tego jeszcze ich upiorny wygląd i bajeczkę mamy gotową. Do dziś w wielu regionach Europy sądzi się, że jeśli sowa odezwie się w pobliżu domu, wówczas któregoś z mieszkańców czeka niechybna śmierć.

Sowy również traktowano jako pomocników czarownic. Bo jaki ptak widzi nocą i może z czarownicą właśnie o tej porze przemierzać lasy? I te wielkie żółte ślepie. Jak ognie. W starożytnych Chinach wierzono, że płomykówka potrafi zapobiegać pożarowi. Jej jasne ubarwienie upstrzone rudymi plamkami, na kształt płomyków kojarzyło się z ogniem. Figurkę płomykówki umieszczano zatem w domach w celu ochrony ich przed ogniem. Stąd zresztą nazwa „płomykówka”. Ptak ten jest wyjątkowo jasno ubarwiony, do tego dochodzi biała szlara wokół oczu i dzioba na kształt serca. Dzięki niej płomykówka uzyskuje bardzo sympatyczny wygląd. Liczebność tej sowy jest w znacznej mierze zależna od liczebności myszy. Płomykówka jest ptakiem dość wrażliwym na zimno, najczęściej zatem obserwujemy ją w regionach cieplejszych, raczej na wsiach i w dużych miastach. Chętnie zamieszkuje wieże kościelne czy stare budynki, gdzieś na skraju lasu. Jej głos przypomina odzew upióra (o ile ktoś wie, jak

→ taki brzmi). Liczebności tego gatunku sprzyja wieszanie specjalnie opracowanych budek lęgowych, które mają kształt długiej poziomej tuby z wejściem od mniejszego boku.

Kolejnym gatunkiem, wokół którego powstało wiele legend jest pójdzka. Małutka sowa, którą obserwuje się głównie na południu Europy, gdzie za dnia prześiaduje na drutach telefonicznych lub ruinach, wypatrując przede wszystkim dużych owadów. Zamieszkuje dziuple drzew, stąd często widywana była na cmentarzach, gdzie takie spróchniałe drzewa rosły. Jej głos interpretowano jak „pójdz, pójdz”, co miało oznaczać, że upiór pod postacią sowy nawołuje człowieka prosto do grobu. Jednak od tej samej sowy wywodzi się pogląd mówiący o tym, że sowa to symbol mądrości. W starożytnej Grecji wierzono bowiem, że bogini Atena oprócz atrybutów obronnej walki i literatury ma również symbol mądrości jakim jest sowa. Prawdopodobnie chodziło o popularną tam właśnie sowę pójdzkę. Jej nazwa rodzajowa brzmi Athene, stąd drugie wcielenie tych ptaków: mądrość. Idąc za tym tropem odnajdujemy wiele symboli i figurek związanych z postacią sowy, a zapewniających posiadaczowi niezrównany rozwój rozumu i sprawiedliwe rozwiązywanie problemów. Bardzo często sowę umieszcza się na książkach.

Puchacz (Bubo bubo) jest kolejnym ciekawym gatunkiem sowy. Tej największej europejskiej sowie przypisywano zdolność zabijania koni i zjadania ich padliny. Puchacz nie je padliny, a pomimo rozpiętości skrzydeł dochodzącej do 160 cm, zabić może jedynie jeża, zającą czy osłabioną młodą sarnę. Poluje również na ptaki, w tym – nie wiedzieć czemu – dość intensywnie na kruki. I z wzajemnością. Prawdopodobnie w celu obrony jaj lub piskląt. Niegdyś myśliwi urządzali polowania z puchaczem jako wabikiem. Puchacz umieszczony za dnia w widocznym miejscu działał na wszelkie ptactwo tak, że zbliżało się ono do niego, chcąc go przepłoszyć. W ten sposób wabiono drobne drozdy, jak i drapieżne orły. Polowano wówczas na większość ptaków, więc w ten sposób można było upolować kilka gatunków za jednym razem. Wśród pierwotnych ludów Azji puchacz był traktowany jako karta prze-

targowa między człowiekiem a świętymi duchami. Kto złapał tego ptaka, przynosił go do domu, gdzie karmiono go sówicą i dbano o niego z całym szacunkiem. Po roku, po uroczystej procesji w całej wsi, zabijano ptaka i proszono go jednocześnie, aby przekazał w zaświatach świętemu duchom, jacy dobrzy ludzie zamieszkiwali tę wieś i że należą im się specjalne względy bóstw. Sowa ta, ze względu na swoje rozmiary, zamieszkuje rozległe lasy, stąd jej liczebność w Polsce jest mała.

Puchacz zakłada gniazdo w starych gniazdach innych dużych ptaków, na skałach, bądź też na ziemi, pod pnem drzewa, czy pod konarem. Wówczas nie wyściela gniazda niczym. Jest to po prostu dołek, obsypany liśćmi i igliwem. Głos puchacza rozchodzi się na kilka kilometrów i u wędrowca zagubionego wśród bagien może wywołać skurcz serca. Bardzo niskie w tonie, miarowe „buchu, buchu” to dźwięk niezapomniany. Słychać go głównie w marcu i tylko przed świtem.

Sowa błotna (Asio flammeus) Jeśli mowa o bagnach, to wspomnieć należy o mało znanej w Europie sowie błotnej. W Polsce jest to gatunek nieliczny lęgowy. Jest to gatunek zamieszkujący głównie tereny otwarte północnej Europy, w tym wrzosowiska i bagna. Gniazdo tej sowy ukryte jest na ziemi wśród traw, często na terenie podmokłym, czasem jednak na zupełnie suchej łące.

Sowami najczęściej spotykanymi wokół osad ludzkich są puszczyk i sowa uszata (uszatka). Ten pierwszy gatunek jest tak samo spotykany wokół osiedli ludzkich, w miastach jak i w gęstych lasach, natomiast ten drugi raczej przy osadach ludzkich, najwyżej w dziuplach przy drogach i w zadrzewieniach śródpolnych. Puszczyk jest sową o sporych rozmiarach, najczęściej widzimy go, gdy po zmroku wylatuje na łowy. Za dnia puszczyk również poluje m.in. na ptaki, jednak przeważnie odpoczywa. Reaguje on żywo na pojawie-

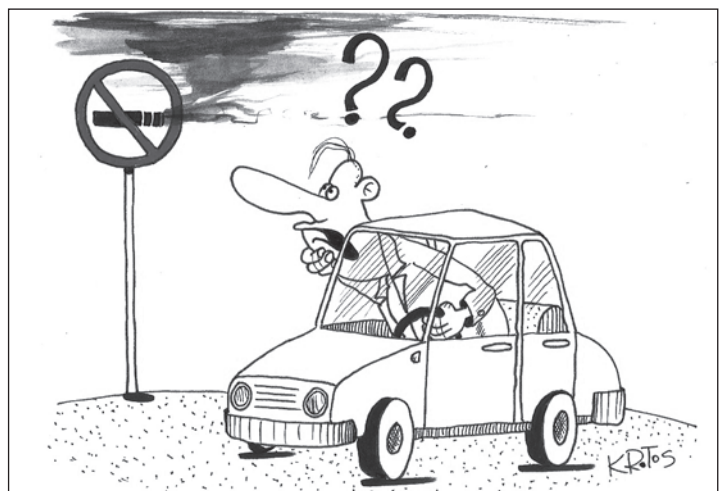
nie się innego puszczyka w jego rewirze. Głos puszczyka również uważany był niegdyś za śmiercionośny. Nazwa puszczyka (Strix Aluto) oznacza sowę wiedźmę lub sowę strzygę.

Wspomniana uszatka jest mniejsza od puszczyka. Zamieszkuje tereny antropogeniczne, stryszki, dziuple, zajmuje stare gniazda kruków i wron. Jej strategia obronna polega na wydłużeniu ciała i nastroszeniu piór na głowie, które są bardzo dobrze widoczne i kojarzą się z uszami. Stąd nazwa. Sowa ta dość dobrze przystosowała się do zmian w środowisku. Jednak wycinanie śródpolnych zadrzewień może powodować spadek jej liczebności.

Nie sposób opisać wszystkich gatunków sów, jakie możemy spotkać w Polsce. Mamy wśród nich te najmniejsze wielkości gila (sóweczka), jak i te duże żyjące tylko w górach (puszczyk uralski).

Liczebność sów zależy w większości wypadków od nas samych. Płomykówka, która gnieździ się zawsze przy osadach ludzkich czy uszatka polująca na naszych polach to gatunki, które zawsze reagują na nagłe zmiany w naszym otoczeniu. Sowy można zachęcić do zamieszkania w naszej okolicy. Pozostawienie luk pozwalających dostać się na poddasze zabudowań gospodarczych czy wieszanie specjalnych skrzynek lęgowych, to pierwszy krok do ochrony części gatunków tych ptaków. Zachowanie starych dziuplastych drzew, to możliwość przetrwania dla kolejnych gatunków sów. Na pewno sowy nie przyniosą śmierci, a z pewnością ochronią nas przed taką, jaka spotkała Popielą.

Halina Cycak



**UCHWAŁA NR I/1/10
RADY MIEJSKIEJ W DUKLI
z dnia 1 grudnia 2010 r.**

w sprawie wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dukli.
Na podstawie art.19 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591 z późn.zm.) oraz w oparciu o wyniki przeprowadzonego tajnego głosowania - Rada Miejska w Dukli uchwala, co następuje.

- § 1. Wybiera na Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dukli radnego Andrzeja Dziedzica.
§ 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Prowadzący obrady sesji Radny Senior
Stanisław Węgrzyn

**UCHWAŁA NR I/2/10
RADY MIEJSKIEJ W DUKLI
z dnia 1 grudnia 2010 r.**

w sprawie wyboru Zastępców Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dukli.

Na podstawie art.19 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591 z późn.zm.) oraz w oparciu o wyniki przeprowadzonego tajnego głosowania - Rada Miejska w Dukli uchwala, co następuje.

- § 1. Wybiera na Zastępców Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dukli radnych Agnieszkę Dembiczak i Jana Dembiczaka.
§ 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Dziedzic

**UCHWAŁA NR I/3/10
RADY MIEJSKIEJ W DUKLI
z dnia 1 grudnia 2010 r.**

w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miejskiej w Dukli.

Na podstawie art.21 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Dukli uchwala, co następuje.

- § 1. Ustala skład osobowy stałych komisji Rady Miejskiej w Dukli
1. Komisja Rewizyjna
1)Boczar Władysław - przewodniczący 2)Patla Waldemar - z-ca przewodniczącego 3)Marszał Jan - członek
 2. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Środowiska
1)Węgrzyn Stanisław - przewodniczący
2)Woźniak Krzysztof - z-ca przewodniczącego
3)Belcik Teresa - członek
4)Karkoszka Bogusław - członek 5)Dziedzic Andrzej - członek 6) Dembiczak Agnieszka - członek 7)Pietruś Halina - członek 8)Kędra Andrzej - członek 9)Piróg Łukasz - członek
 3. Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia i Spraw Obywatelskich
1)Belcik Teresa - przewodnicząca
2)Paczkowski Artur - z-ca przewodniczącej 3)Patla Waldemar - członek 4)Kędra Andrzej - członek 5)Gocz Bohdan - członek 6) Dembiczak Agnieszka - członek 7)Dembiczak Jan - członek 8) Woźniak Krzysztof - członek 9)Karkoszka Bogusław - członek 10) Pietruś Halina - członek
 4. Komisja Budżetu i Finansów
1)Marszał Jan - przewodniczący

- 2)Gocz Bohdan - z-ca przewodniczącego
3)Paczkowski Artur - członek

- 4)Piróg Łukasz - członek 5)Dembiczak Jan - członek 6)Węgrzyn Stanisław - członek 7)Boczar Władysław - członek 8)Dziedzic Andrzej - członek

§ 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Dziedzic

**KOMUNIKAT
BURMISTRZA GMINY DUKLA**

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z póź. zm.) informuję,

że w siedzibie Urzędu Gminy Dukla wywieszony został **wykaz nieruchomości, przeznaczonych do dzierżawy.**

Wykaz obejmuje działkę nr: 244 w Tylawie oraz części działek nr: 260, 154, 6/79, 6/97, 6/90 i 6/80 w Dukli.

Zainteresowani dzierżawą mogą składać podania w terminie do dnia **20 stycznia 2011 r.** w pok. nr 6 Urzędu Gminy Dukla.


**Wydarzyło się
w naszej gminie**

Źródło:
strona internetowa KMP w Krośnie
Wybrał: WS

Policjanci zabezpieczyli broń i amunicję

Dwa karabiny, pistolet maszynowy i niewielką ilość amunicji, zabezpieczyli 28 grudnia policjanci w domu 53-letniego mieszkańca gminy Dukla. Mężczyzna twierdzi, że przedmioty te znalazł na miejscach walk, prowadzonych podczas ostatniej wojny. Za ich posiadanie bez zezwolenia, grozi mu teraz surowa kara.

Podczas wykonywania zadań służbowych policjanci z wydziału kryminalnego uzyskali informację, że 53-letni mieszkaniec gminy Dukla nielegalnie posiada broń i amunicję. Wczoraj, w jego miejscu zamieszkania, funkcjonariusze istotnie znaleźli dwa karabiny typu Mauzer i Mosin, pistolet maszynowy PPsz oraz niewielką ilość amunicji różnego kalibru. Mężczyzna nie miał pozwolenia na posiadanie żadnego z tych przedmiotów. Przesłuchany w charakterze podejrzanego wyjaśnił, że znalazł je osobiście w rejonie walk o Przełęcz Dukielską, prowadzonych podczas II Wojny Światowej.

W ramach dalszego postępowania broń przestana zostanie do ekspertyzy, która określi jej stan techniczny i wyjaśni, czy nie była wykorzystywana do celów przestępczych.

Za posiadanie broni lub amunicji bez wymaganego zezwolenia, prawo przewiduje karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

PTAKI ZIMĄ,

czyli sowie na ratunek i ...

Wczesnym rankiem, w czwartek 2 grudnia zelektryzował mnie telefon od mieszkanki Teodorówki o rannej sowie. Ptak ze złamaną nogą został znaleziony przy budynku gospodarczym dzień wcześniej. Jako, że rząd tych ptaków do którego należą dwie rodziny: płomykówkowate i puszczykowate, obejmuje zwierzęta będące pod ochroną gatunkową, poinformowałem o tym fakcie burmistrza. Ustaliliśmy, że tę sprawę skonsultujemy z Ośrodkiem Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemyśle, prowadzonym przez lekarzy weterynarii Andrzeja i Radosława Fedaczyńskich. Pan Radosław poinformował mnie o stosowanych procedurach

i że będą na nas oczekiwać w lecznicy.

Burmistrz podjął decyzję o przewiezieniu sowy do Przemyśla. Pomimo fatalnej aury, wraz z kolegą Wacławem udaliśmy się w drogę. Martwiliśmy się, czy dowieziemy na miejsce żywego ptaka. Po prawie trzech godzinach jazdy dotarliśmy do Ośrodka., gdzie lekarze na nas już czekali. Otworzyliśmy pudło, okazało się, iż nasz ptak to sowa uszata (Asio otus) – piękny przedstawiciel polskiej awifauny. Po oględzinach stwierdzono, iż rzeczywiście ma złamaną nogę, doznała także urazu głowy. Sowa od razu trafiła do gabinetu zabiegowego, gdzie zastosowano odpowiednie leczenie.

Łabędź na dachu

15 grudnia, ósma z minutami. Telefon od dyrektora ZSP w Iwli o dużym ptaku na dachu hali sportowej – prawdopodobnie chodzi o gęś lub łabędzia.



Po konsultacji z zastępcą burmistrza udajemy się tam z koleżanką Haliną. Na miejscu głośnym syczeniem /nie jest źle!/ wita nas młody łabędź. Siedzi przy kominie. Zastanawiamy się, jakie kroki tym razem trzeba będzie podjąć /temperatura sięgała minus 16° C/. Robimy serię zdjęć. Ustalamy, że skontaktujemy się z pracownikami Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krośnie, a następnie będziemy wzywać straż pożarną. Po udanym ściągnięciu ptaka z dachu będziemy zastanawiać się nad transportem do Ośrodka w Przemyśle. Nagle łabędź zaczął machać skrzydłami – oho dobry znak – pomysłaliśmy. Po krótkim czasie, przed wykonaniem wspomnianych telefonów, ptak w sekundzie się poderwał i odleciał. Hurra! Może dołączy do swojej rodziny i przeżyje zimę.

Bartosz Szczepanik

Z ostatniej chwili – sowa uszata przeżyła, ma się dobrze i jest szansa, że na wiosnę będzie wypuszczona – wróci do natury.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować za okazaną pomoc przy ratowaniu ptaka panu Stanisławowi Borkowi i jego córce.

Informacja

Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemyśle działa od kilkunastu lat. Posiada zezwolenie Ministerstwa Środowiska na przetrzymywanie w okresie rekonwalescencji ssaków, gadów i ptaków w tym gatunków chronionych oraz zagrożonych wyginięciem. Rocznie trafia tam kilkaset poszkodowanych zwierząt. Jako jedyna taka placówka na Podkarpaciu przyjmuje zwierzęta z całego województwa jak i województw sąsiednich. Aktualnie na rekonwalescencji w Ośrodku przebywa około 80 zwierząt różnych gatunków, w tym ok. 30 bocianów. Więcej informacji pod adresem: www.orzw.pl, tel. (16) 678-71-68.

I Ty możesz pomóc dzikim zwierzętom przekazując 1% podatku ze swojego rozliczenia dla przemyskiego ośrodka.

Nazwa OPP: OŚRODEK REHABILITACJI ZWIERZĄT
CHRONIONYCH
Numer KRS: 0000313847

SZKOŁA NAUKI JAZDY Tip Top
organizuje kursy na prawo jazdy kat. „A”, „B”

Wykłady i zapisy
w każdy wtorek o godz. 17.00
w Szkole Podstawowej w Dukli, ul. Kościuszki 13

Duże rabaty dla młodzieży. Szkolenie praktyczne
samochodem Renault Clio II
(jak na egzaminie państwowym)

Kontakt: tel. 508 125 835

FHU „Tech - Mal”

Dukla, Trakt Węgierski 9,
tel. 0609130387, 0134330387

Handel:

- farby, lakiery, kleje,
- tynki elewacyjne, narzędzia, płytki posadzkowe i ścienne
- artykuły pirotechniczne, amunicja akustyczna,
- komputerowe materiały eksploatacyjne, nośniki:
- płyty CD, DVD
- dzienniki budowy, tablice budowlane,
- markery do tablic.

USŁUGI:

- kosztorysowanie, projekty zagospodarowania,
- szkice i rysunki do zgłoszenia robót budowlanych
- tel. 0601885063



Posadzki, wylewki zacierane maszy-
nowo - mixokret.

Tynki
cementowo-wapienne
- agregat tynkarski

Kontakt: 502 734 277

Wynajmę lub sprzedam dom murowany
w Lipowicy wraz z 26a działką
i dom w Głojskach

Kontakt: tel. 606782467

* * *

Sprzedam samochód Volkswagen Golf III
1,9 combi

Kontakt: tel. 606782467

Dukla.pl zamieszcza różne formy reklam. Aktualny cennik:

Moduł Format reklamy	Reklama czarno-biała na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama czarno-biała na okres 1 miesiąca Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 1 miesiąca Cena netto w zł
A-4	250	60	600	150
1/2 A-4	150	30	300	70
1/4 A-4	75	20	150	50
1/8 A-4	30	15	100	30
1/16 A-4	20	10	75	15

Nowa rubryka naszego miesięcznika

*Szanowni Czytelnicy umożliwiamy Państwu składanie życzeń z różnych
okazji swoim bliskim, znajomym za naszym pośrednictwem.*
Cena życzeń uzależniona będzie od ilości słów.

Odpłatność za życzenia: 1/8 formatu A4 - 5 zł netto +22%VAT (życzenia
mogą być też wielokrotnością podanego modułu)

Miód jest bezcenny

W grudniu 2010 roku Kuchnia.tv wyemitowała film pt. „Miodobranie
w Nepalu”. Godnym zainteresowania był fakt odbierania miodu pszczoł
Apis laboriosa (pszczoł skalnej).



W krainie rondla i patelni

Zwracamy się z prośbą o przysyłanie na adres redakcji prze-
pisów kulinarnych.

Z góry serdecznie dziękujemy. Dla osoby, która w ciągu roku
przyśle do redakcji największą ilość przepisów przewidziana jest nagroda.

Przepisy można przysyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla -DPS, 38-450 Dukla, ul. Trakt Węgierski 11

lub na adres internetowy dps@dukla.pl z dopiskiem „Kącik kulinarny”

W każdym regionie naszego kraju znane są tradycyjne potrawy z maku, takie jak
np. makowce, kutia, czy kluski z makiem. Oprócz walorów smakowych mak ma sze-
reg cennych właściwości. Już Egipcjanie doceniali właściwości uspakajające i prze-
ciwbólowe maku. Dzisiaj wiemy, że mak jest skarbnicą witamin takich jak: A, C, D,
E, B3, które wzmacniają odporność organizmu, poprawiają wygląd włosów i skóry,
dbają o prawidłowe funkcjonowanie naszego wzroku. Zawierają sporo wapnia, po-
trzebnego do prawidłowego funkcjonowania kośćca oraz układu krwionośnego. Re-
guluja pracę układu pokarmowego, mak pęcznieje w żołądku przez co poprawia pe-
rystaltykę jelit. Ma też działanie przeciwmiażdżycowe. Mak zawiera kwas linolowy,
który obniża poziom cholesterolu i chroni nas przed zawałem. Ostatnie badania dono-
szą, że zawiera spore ilości kwasu oleinowego, chroniącego przed rakiem piersi. Ale
uwaga jest wysokokaloryczny, 100 g maku to aż 478 kcal i około 43 g tłuszczu. Warto
więc zachować umiar.

Okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku to znakomity czas do za-
kosztowania makowców. Podajemy przepis KGW z Równego na

Makowiec drożdżowy.

Składniki:

Ciasto:

1 kg mąki
6 dag drożdży
1,5 szklanki mleka
1 szklanka cukru
15 dag margaryny lub masła
2 całe jajka
4 żółtka
Cukier waniliowy

Masa makowa:

0,5 kg maku
3 żółtka
30 dag cukru, 1 łyżka miodu
1 łyżka kakao

Wykonanie:

Wykonać ciasto drożdżowe jak na pączki, czyli ogrzać mleko, rozpuścić
drożdże i tyle mąki, aby rozczyń miał gęstość śmietany. Pozostawić w cie-
płym miejscu do wyrośnięcia. Żółtka utrzeć z cukrem, masło roztopić. Wy-
rośnięty rozczyń połączyć z utartymi żółtkami i mąką, wyrobić ciasto i po-
dzielić na cztery części. Mak sparzyć, dwukrotnie przemielić, utrzeć z pozo-
stałymi składnikami, podzielić na cztery części. Rozwałkować ciasto, posma-
rować białkiem i nałożyć porcje maku, pozostawiając czysty centymetrowy
brzeg. Zwinąć ciasny rulon. Podobnie wykorzystać resztę składników. Rulony
pozostawić do wyrośnięcia, posmarować białkiem i głęboko nakłuwać wyka-
łaczka. Piec w temperaturze 180-200 st. C.

Smacznego!

W pasiece



Ta pszczoła buduje jeden ogromny
plaster niczym nie osłonięty o śred-
nicy około 1,5 m². Plastrы budowane
są na stokach skalnych, wysokich urwi-
skach. Aby dostać się do gniazda „łowca
miodu” musi wspiąć się po drabinie na
wysokość 60 m. Wisząc na drabinie
musi jedną ręką odciąć plaster i umie-
ścić go w koszu umieszczonym na dłu-
giej tyczce. Warunki w jakich odbierany
jest miód tym pszczołom można z całą
pewnością nazwać zajęciem ekstremal-
nym. Jeden błąd „łowcy” może skoń-
czyć się jego śmiercią.

Należy wyjaśnić co to za dziwna
ta pszczoła skalna. Jest największą
pszczołą jaką poznał człowiek. Aby ła-
twiej sobie ją wyobrazić, należy przy-
pomnieć sobie jak wygląda nasz do-
rodny szerszeń. Ubarwienie ma ciemne.
Żyje na wysokości 1600-3500 m n.p.m.
Opuszcza swe gniazda przynajmniej
dwa razy do roku. Porzuconych pla-
strów nie zasiedla ponownie, pomimo,
że powraca co roku na to samo miejsce.
I ma bardzo złą reputację. Zasłużyła so-
bie na nią przez swój instynkt obrony
gniazda. Broni go zaciekle i wysoce
skutecznie. Porzucanie gniazda czyni
wysoce trudnym udomowienie jej. Ba-
daczem polskim tej pszczoły jest prof.
dr hab. Jerzy Woyke.

Niesamowite wrażenie zrobiło na
mnie wyznaczenie starszego pana „łowcy
miodu” liczącego około 80 lat, że miód
dla niego jest bezcenny. „Łowcy” po-
zyskują miód tylko raz w roku i nie ze
wszystkich gniazd. Zawsze zostawiają
kilka, by pszczoły przetrwały. Spo-
sób pozyskania miodu, przez „łow-
ców” wiąże się ze zniszczeniem gniazda
pszczelego.

Jak dobrze, że w Europie pszczelar-
stwo jest już tak zaawansowane, że nie
trzeba niszczyć gniazd pszczelich, by
odebrać im tak wspaniały dar natury ja-
kim jest miód.

Witold Puz

Koło Pszczelarzy w Dukli

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w
Rzeszowie

Siedzi zając pod miedzą

W kąciku łowieckim drukujemy humor, satyrę, przysłowia i prawdziwe zdarzenia, z którymi winni zapoznać się myśliwi, kandydaci na myśliwych oraz nasi przyjaciele.



Koło Łowieckie „Bieszczady” w Sanoku wykonało z łusek po nabojach myśliwskich w ludwisarni Marka Kamińskiego w Przemyśle tablicę pamiątkową i nad nią zawisło umieszczone motto:

„Paciorkami
wydeptanych ścieżek
modli się za nas natura.
I ta zielona
i płowa
i bura.
Wciąż karmi się wzajem
wciąż napelnia życiem.
Wciąż z walki nahajem
w swym bezwzględny bycie.
Lecz kto odgadnie.
Co poza ucieleśnieniem
Jest sensu jej istnienia
I samym istnieniem?”
(W. Kopacz)

W grudniowym numerze złożyłem braci myśliwskiej, naszym przyjacielom i wszystkim Czytelnikom moc najserdeczniejszych życzeń, ale tego nigdy nie będzie za wiele, więc dalej żyć dużo, dużo zdrowia i wszelkiej pomysłowości w 2011 roku.



Wilki

Zazwyczaj podsumowanie pracy to grudzień, jednak dla nas myśliwych to pełnia sezonu łowieckiego. Przedstawiam kilka słów o św. Hubercie – naszym patronie, a następnie wypowiedzi na tematy łowieckie.

Wspomnienie św. Huberta przypada na 3 listopada, który jest jednym z najbardziej znanych ludowych święt. Wraz z św. Eustachym św. Hubert jest uznawany za patrona myśliwych i polowań. Rzecz niespotykana w życiorysach innych świętych to fakt, że wydarzenia legendarne z życia św. Eustachego i św. Huberta powtarzają się i przenikają. Legendy związane ze świętymi są wynikiem pobożności ludowej (często naiwne), a brak źródeł i dokumentów pisanych o nich czyni je jedynymi źródłami poznania patronów polującej braci.

Kilka miesięcy temu, podczas kampanii prezydenckiej, Bronisław Komorowski, myśliwy o wieloletnim stażu, zaskoczył wielu swoich kolegów i zapewne absolutną większość członków PZŁ stwierdzeniem, że porzuca polowanie na rzecz fotografii.

Dalej mówił: „My w Polsce przywiązujemy dużą wagę do tradycji, dlatego trzeba chronić te enklawy życia, gdzie tradycja jest rzeczą świętą. Do takich należy także myśliwstwo, piękne obyczaje związane z polowaniem.”

„Często patrzy się (u nas) na łowiectwo przez pryzmat straszliwie uproszczonego obrazu, przez pryzmat tego momentu kiedy się strzela. Myśliwstwo i prawdziwy myśliwy to człowiek, który jest wrażliwy przede wszystkim na przyrodę, także na przygodę w tej przyrodzie.”

„Kilkanaście lat polowałem, ale kilkanaście lat śniłem o polowaniach, śniłem szczególnie wtedy gdy spadł śnieg, jak była ponowa, to po prostu wyobrażania robiła swoje, noce miałem absolutnie upojne, bo pełne wrażeń myśliwskich.” (wywiad: M. Wagowski)

Ciąg dalszy na łamach następnego wydania.

Inne wypowiedzi:

„Zabić myśliwego”

Przepis na zamordowanie w Polsce łowiectwa? Zrobić – tak jak w programie „Uwaga”, w telewizji TVN – program pod założoną z góry tezę, że łowiectwo jest okrutnym zabijaniem zwierząt i jako takie powinno być zakazane. Bez względu na fakty. Wszyscy myśliwi powinni wiedzieć – i większość z nas wie, że w Polsce jesteśmy na cenzurowanym. Aktywność tzw. pseudoekologów którzy nie mają wiedzy o łowiectwie, sprawia, że łatwo mówić ludziom ćwierć prawdy i zupełnie kłamstwa na temat naszej pasji.

Dla przykładu Hubertus Polski to impreza, która prezentuje bogactwo kultury i obyczaju myśliwskiego, a także różne uroki łowiectwa, poczynając od pięknych trofeów myśliwskich po smak dziczyzny. Dla wielu myśliwych rekordowy dzik jest obiektem wyjątkowego pożądanego. Okazuje się, że rekordowe szable pochodzą ze strzelanych na południowo wschodnich rubieżach naszego kraju.

O sprawach, które godzą w łowiectwo będę jeszcze pisał.

Obecne uwagi dla naszej braci myśliwskiej! Tzw. strzał do plamy.

Księżycowe noce bywały często tragiczne. Od myśliwskich kul ginęli ludzie. Kolejny już ciężko ranny.



Przyczyna zawsze ta sama: strzelano do nierozpoznanego celu. Proceder tak nagminny, że doczekał się w łowieckiej gwarze własnej nazwy: „strzał do plamy”. Plamą rzeczywiście najczęściej jest byk. Bywa jednak, że plama to człowiek. My mamy wielkie szczęście, bowiem sprawy te omawia się szczegółowo na szkoleniach jak i na przygotowaniu kandydata na myśliwego. Przypomnę jednak, że strzał do plamy zawsze niesie ryzyko tragedii. Trzeba widzieć zwierza, a nie obiekt, który – według wszelkiego prawdopodobieństwa powinien być zwierzem.

Jak na razie uważam, że moich wywodów na różną tematy – dobre i złe jest wystarczająco – ale uwagi zawsze są potrzebne.

Prośba do Kół Ochrony Przyrody w LO Dukla i ZSP w Tylawie.

Bardzo proszę o dostarczenie karmy w ramach Konkursu „Pomóżmy Zwierzętom Przetrwać Zimę”. Szkoła w Tylawie do kol. Magnuszewskiego, a w Dukli do kol. F. Krówki, wzorem lat poprzednich. Karma musi być sucha i czysta.

15.XII.2010 r. powołano na posiedzeniu Zarządu Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli „Komitet obchodów 65-lecia Koła”. W skład komitetu wchodzi Zarząd Koła oraz kol. Stanisław Lis i kol. Fryderyk Krówka. W związku z powyższym Zarząd zwraca się do myśliwych oraz do osób, którym myślistwo jest bliskie – o opracowanie ciekawych wspomnień, przeżyć oraz odszukania fotografii i dostarczenie ich do dnia 15.II.2011 r. podłowczemu kol. Janowi Grochowskiemu.

Komitet wybierze najciekawsze opracowania, które posłużą do opracowania monografii Koła.

Powyższe prace zostaną ocenione i nagrodzone. Prosimy o udział młodzieży zrzeszonej w LOP wraz z opiekunami.

Komitet Organizacyjny
65-lecia powstania
Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli



Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Cergowej pragną złożyć serdeczne podziękowania Miejsko Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Dukli za wspaniałe prezenty świąteczne, które otrzymali podczas swojej Wigilii w ŚDS.

Pragniemy także podziękować za całoroczną współpracę i różne formy pomocy oraz serce, które okazują nam na co dzień p. kierownik i pracownicy MGOPS.

Składamy Serdeczne Życzenia Szczęśliwego Nowego Roku oraz wielu uśmiechów radości i sukcesów zawodowych.

W imieniu wszystkich Uczestników ŚDS Cergowa
Roman Krok.

Uśmiechnij się!



Myśliwy staje przed sądem oskarżony o sprzedaż nieświeżego mięsa.

- Czy sąd mógłby odłożyć sprawę na kilka tygodni? - pyta myśliwy
- Czy oskarżony źle się czuje?
- Nie, ale zdaje mi się, że sąd jest dzisiaj w złym humorze.

Na poczcie młody myśliwy pyta o kartki pocztowe

- Akurat dostaliśmy z nadrukiem „Dla jedynej”
- Świetnie to poproszę trzydzieści.

Żona budzi swojego męża myśliwego w środku nocy.

- Antoś, pchła mi chodzi po plecach, złap ją i zabij.
- Zapal światło – doradza zaspany mąż – muszę załadować strzelbę.

Myśliwi znoszą na polanę ustrzeloną zwierzynę. Nagle spostrzegają, że wśród trofeów leży jakiś człowiek. Na-

tychmiast wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon, a na karcie napisał: „Lekka rana postrzałowa. Śmierć nastąpiła wskutek wypatroszenia”.

-Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? - pyta sędziego na rozprawie.

- Wziąłem go za sarnę.
- A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę?
- Kiedy sarna odpowiedziała ogniem...

Myśliwy oddaje strzał.

- Idź, sprawdź co to za zwierzę - mówi do kolesia od nagonki.
Gościu idzie, patrzy i wraca:
- W dowodzie ma „Klemens Wiśniak”.

Mąż telefonuje z polowania do domu:

- Kochanie, będę za dwie godziny w domu.
- A jak tam łowy?
- Przez miesiąc nie będziemy kupować mięsa.
- A co upolowałeś? Jelenia?
- Nie.
- Dzika?
- Przepiłem całą pensję...

Burmistrz i radni zaprzysiężeni

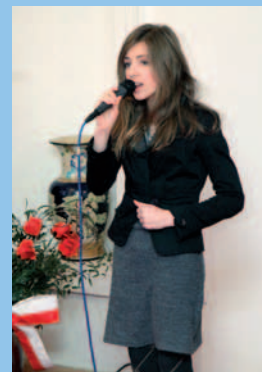


Fot. Juliusz Stola

Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Dukli VI kadencji.



Pani Teresa Kamińska wręcza burmistrzowi zaświadczenie o wyborze.



Aleksandra Kurcoń i Joanna Buryło.



Śladami Maryi, czyli od Adama i Ewy do narodzin Jezusa

Fot. kbr

